Nr. 42. Piątek, 21 Lutego 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 lutego b. r. nadać najmiłościwiej prywatnym docentom na Uniwersytecie w Krakowie: dr. Aleksandrowi Baurowiczowi i dr. Kamierzowi Wincentemu Majewskiemu, tytuły nadzwyczajnych profesorów.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 lutego.

Delegacye.

Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Delegacyi austryackiej wywiódł w toku rozpraw nad *ordinarium* wojskowem del. Łuszczkiewicz, że ćwiczenia powinny odbywać się po żniwach, a nie podczas żniw; szkody należy jak najrychlej likwidować, wynagrodzenie zaś szkód powinno być przyznawane także przy mniejszych ćwiczeniach wojskowych.

Mowca domaga się bardziej ludzkiego stosowania przepisów kwaterunkowych i odpowiedniego wynagrodzenia za kwaterunek. Bardzo ważną sprawą dla rolników są urlopy podczas żniw. Domaga się też delegat wynagrodzenia dla rodzin, za powołanie członka rodziny do ćwiczeń wojskowych.

Prawo jednorocznej służby wojskowej winno być, zdaniem mowcy, przyznane absolwentom rolniczych szkół fachowych i średnich. Podwyższenie gaż oficerów i żołdu żołnierzy, polepszenie wiktu żołnierzy, oraz poprawienie bytu lekarzy wojskowych — jest konieczne. Przedewszystkiem zaś należy uchronić młodych oficerów przed wyzyskiem ze strony lichwiarzy zawodowych.

W dalszym ciągu domaga się delegat zniesienia rewersów demolacyjnych, sprawiedliwego przeprowadzenia ustawy o podwodach z wykluczeniem pośredników, wykonania kilkakrotnie uchwalanych rezolucyj w sprawie dostaw wojskowych, aby nie były one monopolem milionerów.

Kończąc, zaznacza, że każdemu posłowi zależy na tem, aby armia w każdym kierunku była silną i budziła szacunek, aby Monarchia nie musiała opierać się na sojuszach, z których wszelką korzyść eskamotuje dla siebie drugi sojusznik, lecz na własnej sile.

Del. Nemec twierdzi, że manewry mają małą tylko wartość i sprzeciwia się podwyższeniu gaż oficerów, a domaga się podwyższenia żołdu żołnierzy. Dla wyćwiczenia żołnierza wystarczy służba jednoroczna, którą należałoby zaprowadzić bez względu na rozmaite kwalifikacye. Socyaliści żądają ogólnego uzbrojenia ludu, aby cała ludność, jeśli tego państwu potrzeba, mogła być szybko zmobilizowaną, lecz także, aby mogła bronić praw i wolności obywatelskiej, gdyby były one zagrożone.

Del. Hoffmann-Wellenhof omawia pogłoski, krążące o mającem nastąpić wkrótce uregulowaniu kwestyi wojskowej na Węgrzech i oświadcza, iż należy wszystko uczynić, by jedność armii została utrzymaną. Gdyby to było niemożliwe i gdyby te czynniki, którym na tem w pierwszym rzędzie zależeć powinno, dopuściły do rozluźnienia jedności, w takim razie musi nastąpić zmiana stosunku kwoty, gdyż nie uchodzi, aby Austrya opłacała narodową armię węgierską.

W końcu wystąpił mowca przeciw ewentualnemu zawieraniu umów bez wiedzy parlamentu austryackiego.

Del. hr. Clam-Martinitz omawia obszernie sprawę uregulowania stosunków wojskowych na Węgrzech i apeluje do Węgrów, aby w interesie całej Monarchii ponieśli pewne ofiary, a nie stawiali żądań, niemożliwych do spełnienia.

Del. Dobernigg rozpatrując sprawę rozbrojenia, sądzi, że Austro-Węgry z powodu swego położenia centralnego, byłyby powołane do wystąpienia z tą myślą. Najbardziej powołanym do tego byłby sędziwy, czczony przez wszystkich Monarcha.

Del. ks. Londzin domaga się zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej. Teraźniejsza trzyletnia służba wojskowa jest główną przyczyną ogromnego braku sił rolniczych i dlatego jak najszybsze zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej jest kwestyą egzystencyi dla rolnictwa. Żąda mowca udzielania żołnierzom urlopów na czas żniw, zniesienia dwóch ostatnich ćwiczeń w obronie krajowej, oraz zaniechania powoływania na ćwiczenia podczas żniw; domaga się zmiany §§ 34 i 60 ustawy wojskowej w tym duchu, aby utrzymujący rodzinę mogli być uwolnieni od służby wojskowej; żali się na sposób, w jaki żandarmi przeprowadzają dochodzenia w razie reklamacyi, oraz na rzekome sekatury i szkody, na jakie ludność narażoną jest podczas ćwiczeń w ostrem strzelaniu; żąda wreszcie dla ludności odpowiedniego wynagrodzenia. Mowca oświadcza się za przyznaniem pensyj inwalidzkich weteranom z armii Radetzky'ego i wyłuszcza wyczerpująco sprawę języka pułkowego, której nie uważa wcale za jakąś kwestyę polityczną. Pomimo języka niemieckiego w armii, każdy żołnierz powinien komunikować się z przełożonymi we własnym języku ojczystym i dlatego koniecznem jest, aby w szkołach kadeckich przy kształceniu oficerów uwzględniano bardziej język polski. W końcu wyraża delegat nadzieję, że Zarząd armii uwzględniać będzie o ile możności życzenia ludności włościańskiej. Ludność ta, pomimo, że płaci już wysokie podatki, zgodzi się na podwyższenie pensyj oficerów i żołdu podoficerów i żołnierzy. Mowca głosować będzie za budżetem.

Na tem obrady przerwano.

*

Komisya wojskowa Delegacyi austryackiej w obecności PP. Ministrów: br. Aehrenthala, Schönaicha i dr. Korytowskiego, jakoteż admirała Montecuccolego obradowała nad sprawozdaniem komitetu w sprawie dostaw wojskowych.

Del. Kozłowski, jako referent subkomitetu w sprawie dostaw rolniczych, poddał sposób wykonywania rezolucyj obszernej krytyce i żądał stałego porozumiewania się z Ministerstwem rolnictwa. Mowca stwierdził, że rezolucye w sprawie ustanowienia prowenienci nie zostały wykonane, a nawet nie podjęto usiłowań celem ich przeprowadzenia. Również nie wykonano rezolucyi w sprawie notowania i ustanowienia cen. Delegat przytacza wypadki, iż mąkę i owies kupowano w Austryi taniej, niż na Węgrzech; zaznacza, iż aprowizacya armii należy do kompetencyi Rady państwa, oraz wykazuje, że zupełnie niedostateczne są ceny, ustanowione przy zakupnie remont. Niskie te ceny oddziaływują źle na stosunek hodowli koni w Austryi. Wielu hodowców zaniecha zupełnie hodowli koni, gdyż płacone ceny nie pokrywają kosztów produkcyi i czynią niemożliwym chów koni. Wnosi przyjęcie rezolucyj, uchwalonych przez subkomitet.

P. Minister skarbu dr. Korytowski bierze za przedmiot swych wywodów przedewszystkiem ustęp rezolucyi p. Kozłowskiego, który powiada, iż przy dostawach rolniczych ma być utrzymany stosunek kwoty z

---

11)

ZAGMATWANA TRAGEDYA.

STUDYUM BIOGRAFICZNE
Z DZIEJÓW SERCA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO
PRZEZ
F. HOESICKA.

(Ciąg dalszy).

Ale najmilsze chwile, spędzane w salonie pani Joanny, były dlań te, w których nie mieli świadków, kiedy mogli być sami, kiedy swobodnie mogli mówić o sobie, o swej miłości, a niejednokrotnie i o literaturze. Bo tego tematu Krasiński nie wykluczał w rozmowach z ukochaną, a i pani Joanna bardzo się interesowała jego twórczością, więc jej obecnie przeczytał swoją gotową już do druku „Nieboską komedyę“, która jej bardzo się podobała. Przynajmniej tak zapewniała poetę, pewno przez wdzięczność głównie, a utwór ten, jako „poświęcony Maryi“, jej miał być dedykowany. Bawiąc w Wiesbadenie, Krasiński wszedł w bliższe stosunki z księgarzem frankfurckim Jügielem i jemu powierzył wydawnictwo „Nieboskiej komedyi“.

Tymczasem coś się zaczęło psuć w jego stosunku do pani Bobrowej. Najprzód stosunek ten — choć nie był to stosunek w zwykłem znaczeniu tego wyrazu — coraz mniej podobał się panu Teodorowi, co oczywiście musiało wytwarzać atmosferę duszną, męczącą, często nie do zniesienia. [1]) Tam, gdzie w mężu zaczyna się budzić zazdrość i niepokój o żonę, horyzont musi się zachmurzać. Tak też było i tutaj. Powtóre, w Wiesbadenie nie brakło znajomych państwa Bobrów, którzy widząc Krasińskiego stale z panią Joanną, zaczęli tworzyć komentarze na temat tej miłości, komentarze, które również nie mogły być miłe dla pana Teodora. A wreszcie, co najgorsza — i między Zygmuntem a panią Joanną powoli zaczęły się wytwarzać małe dysonanse. Zdarzały się chwile, iż poeta zaczynał „nudzić“ swą ukochaną, a nie brakło i takich, w których on czuł się zmęczony tym stosunkiem, nie mówiąc już o dzieciach pani Bobrowej, które raz po raz niegrzeczne denerwowały go często.

A przytem pani Joanna coraz gorzej była ze zdrowiem, z nerwami: wszystko ją drażniło, rozstrajało, mąż, matka, dzieci. a niekiedy i Krasiński nie stanowił wyjątku pod tym względem. Te „fatalne humory“ i „czarne myśli“ [2]) pani Bobrowej boleśnie dawały się czasami poecie we znaki: zaczynał rozumieć, czasem aż nadto dobrze, co to są kaprysy i grymasy kobiece. Zdarzało się coraz częściej, iż poeta, przyszedłszy do pani Joanny, zastawał ją cierpiącą, leżącą w łóżku lub na kanapie, omdlewającą, nieruchomą, bladą, milczącą. W takich razach nawet jego obecność niezawsze działała na nią kojąco; przeciwnie, bywały wypadki, iż jego wizyta, zamiast uspokoić nerwy, rozstrajała je w jeszcze wyższym stopniu. Nie pozostawało nic innego wtedy, tylko brać za kapelusz, żegnać się i wychodzić. Że tak bywało nieraz, na to znajdują się dowody nawet w listach Krasińskiego do pani Bobrowej. Oto, co raz pisze do niej: „Często z wielkim żalem myślę o chwilach, które przebyłem w towarzystwie Pani, nawet wtedy, gdy byłaś nieruchoma, blada, milcząca, bo więcej jest szczerości w najgorszym Pani humorze, niż w chwilach najpogodniejszych u innych, a ztąd pochodzi, iż i więcej jest powabu. Co do mnie, jestem o tem najmocniej przekonany, iż bardzo często musiałem nudzić Panią“. „Bo ileż razy — czytamy w innym liście — gdym panią widział omdlewającą na kanapie, pragnąłem w duszy, chociażby z daleka, zobaczyć panią świetną i olśniewającą wśród ciżby, tłoczącej się za nią“. „Zdaje mi się zawsze — pisał innym razem — iż widzę Panią cierpiącą i omdlewającą na łóżku lub na kanapie“. Wszystko to sprawiało, że Krasiński czasami zaczynał mieć dosyć tej miłości. W tem uczuczu pisał d. 28 lipca 1834 r. z Frankfurtu — dokąd się wyrywał raz po raz — do ojca: „Ja przyznaję, jużem zmęczony, choć ją szczerze bardzo kocham i winienem wdzięczność za tysiączne jej dobroci, za tysiączne jej niezrażania się. Na jej miejscu byłbym oddawna wypędził i znienawidził pana Zygmunta, ale w tej kobiecie jest jakieś miłosierdzie anielskie. Słowem, dosyć głupią rzeczą jest mieć stosunki z istotą niewolną, otoczoną przeszkodami; więcej przykrości, niż przyjemności. Trza cały dzień być na służbie. Nie wiem, co mi się stało, ale zleniwiałem, możem osłabł“.

Ponieważ naprężona sytuacya, męcząca dla Krasińskiego, tembardziej stawała się męczącą dla państwa Bobrów, więc pan Teodor zadecydował wyjazd do jakiej innej miejscowości, na razie do Ems. Jakoż w końcu lipca rozstano się z poetą, który został w Wiesbadenie, uzyskawszy pozwolenie od pani Bobrowej, iż od czasu do czasu będzie mu wolno przyjechać do niej na parę dni. Tymczasem, po wyjeździe ukochanej, którą odprowadził do Frankfurtu, Krasiński zaczął oddychać swobodniej. Z tego uczucia ulgi, jakiego doznawał teraz, gdy znów odzyskał swobodę ruchów, nie omieszkał zwierzyć się nawet ojcu, do którego tak między innemi pisał d. 5 sierpnia z Frankfurtu, bezpośrednio po rozstaniu się z rodziną Bobrów: „Pani sama wciąż była fatalnego humoru... spazmy, łzy i długie milczenia. To wszystko bardzo mi serce rwało, bo ją szczerze kocham, bez szału wyobraźni, ale szczerze, prawdziwie z sercem (w myśl teoryj wyrażonych w listach do Reeve'a i Gaszyńskiego). Nawet odetchnąłem. kiedy odjechała. Tęskno mi za nią, ale jakoś wolniejszy jestem“. Przyznawał chętnie, iż pani Joanna była kobietą wyjątkową, bardzo szlachetną, iż bezwarunkowo była to jedyna „nie-mierność“ na scenie jego uczuć i pragnień, ale przyznając to, w tym samym liście do ojca, datowanym z Wiesbadenu d. 5 sierpnia, „nie pojmował, co to się znaczy, że nie słyszy głosu p. B. lub pisku jej dzieci“. Nie znaczyło to jednak, by mu chwilami nie brakło towarzystwa pani Joanny, by przechodząc koło domu, gdzie mieszkała, gdzie w jej salonie tyle doznał wrażeń najróżnorodniejszych, by go znów nie ogarniało chwilowe uczucie pustki. Bo choć był z Danielewiczem, to przecież co innego przyjaciel inteligentny, a co innego kobieta kochana i kochająca. To też, niezależnie od tego, co pisał d. 5 sierpnia, już nazajutrz był w odmiennym nastroju, czuł się osamotnionym, radby być z panią Bobrową. „Tęskno mi wciąż do pani B., zwierzał się d. 6 sierpnia ojcu; jednak ta kobieta była dobrą dla mnie, jak tylko dobrą być można; prawda, iż nie na wiele jej się zdałem, ale ją bardzo kocham, nie szalenie, o nie! broń Boże! ale tem przywiązaniem wdzięczności za łaskę doznaną, za dobroć nieodpłaconą“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

[1]) W liście do Reeve'a dnia 25 sierpnia z Wiesbadenu pisze Krasiński: „*Après avoir quitté l'Italie, tout se rembrunit comme le ciel et la nature qui nous environnait. Munich, Kissingen, Francfort furent passionnés, eurent des moments de delice; mais les circonstances devinrent pénibles de plus en plus, Le mari devint surveillant, jaloux, inquiet*“.

[2]) „Lecz źle czynię, mówiąc Pani o tak smutnych rzeczach: Pani i bezemnie dość ma czarnych myśli“. List do pani B. z Medyolanu d. 28 paźdz. 1834.

wliczeniem dochodów celnych. To postanowienie nie odpowiada, zdaniem P. Ministra, rzeczywistym stosunkom i umowie ugodowej. P. Minister przypomina długie i trudne rokowania między austryacką a węgierską Deputacyą kwotową co do wliczenia dochodów celnych. Ze strony austryackiej postawiono żądanie wliczania dochodów cłowych, ze strony węgierskiej stanowczo temu się sprzeciwiono. Po 10 latach bez ugody, w październiku z. r. przyszła wreszcie do skutku ugoda i ustanowiono kwotę dla Austryi w wysokości 63·6, dla Węgier 36·4, po odstąpieniu Austryi od żądania wliczania dochodów z ceł. Właśnie ze względu na to odstąpienie od tego żądania, rząd węgierski zgodził się na podwyższenie kwoty o 2 prc.

Jeżeli więc teraz w rezolucyi w sprawie rozdziału dostaw żąda się ścisłego uwzględnienia stosunku kwoty z wliczeniem dochodów cłowych, to sprzeciwia się to postanowieniom ugodowym. Jeżeli bowiem zatrzymuje się stosunek kwoty, to nie można wliczać dochodów cłowych. Jeżeli w ugodzie odstąpiliśmy od żądania włączenia dochodów cłowych, to nie można przy rozdziale dostaw dla wojska przyjmować mniej za podstawę, aniżeli to oznaczono w stosunku kwoty. Zarówno w duchu ustaw ugodowych, które tu wyłącznie mogą rozstrzygać jak i ze stanowiska słuszności można postępować przy rozdziale dostaw tylko podług stosunku kwoty.

P. Minister sądzi, że po wywodach sprawozdawcy nie natrafi wcale na opór, jeżeli zaproponuje komisyi, aby wyłączyć z rezolucyi słowa: „z wliczeniem dochodów cłowych“.

Po przemowie del. hr. Stürgkha i szefa sekcyi Okrugica, zabrał głos sprawozdawca del. Kozłowski. Mowca przyznaje, że przyjęcie proponowanej rezolucyi ze względu na ustawy ugodowe mogłoby wywołać trudności, ale ze stanowiska słuszności powinny właściwie dochody cłowe tworzyć podstawę dla dostaw wojskowych.

Przyjęto proponowaną przez referenta rezolucyę z wyłączeniem słów, którym sprzeciwił się P. Minister skarbu.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad dostawami rękodzielniczemi.

Sprawozdawca del. Exner domagał się większego uwzględniania rękodzielników w tym duchu, aby 25-procentowy udział drobnych rękodzielników w dostawach wojskowych został podwyższony na 35 prc. i wniósł odpowiednią, przez subkomitet już przyjętą rezolucyę, którą też uchwalono.

Na tem obrady przerwano.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sprawa marynarki.

Z komisyi budżetowej Izby posłów.

Komisya budżetowa Izby posłów obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad rozdziałem „tytoń“.

Zastępca Rządu przyrzekł jak najdalej idące uwzględnienie życzeń i zażaleń w sprawie robotników fabryk tytoniu.

Co do trafikantów Rząd musi sprzeciwić się żądanemu podwyższeniu prowizyi na 15 prc., gdyż to oznaczałoby zwiększenie ciężaru o 14 milionów, albo więc cena kupna musiałaby być zniżona, a cały ciężar spadłby na Zarząd skarbowy, albo też podwyższenie prowizyi musiałoby odbić się na cenach sprzedaży, a więc na konsumentach, co wywołałoby reakcyę. Zastępca Rządu szczegółowo wyłuszcza sprawę zarobkowania trafikantów i z naciskiem zaznacza, że przy małym kapitale obrotowym 1000 koron średnia trafika zarabia rocznie 1500 do 2000 koron. Aby na przyszłość ze względu na podrożenie środków żywności zapewnić automatyczny zwrot prowizyi, Ministerstwo skarbu zarządziło, aby w r. 1908 i 1909 nie tworzono żadnej nowej trafiki. Życzenie dzierżawienia trafik przez rodziny jest dziś, o ile chodzi o descendentów I. stopnia i wdowy, już spełnione; na rozszerzenie tego prawa na innych członków rodziny nie może Ministerstwo skarbu zgodzić się.

P. Hybes wniósł szereg rezolucyj w sprawie robotników fabryk tytoniu i dozorców.

Poczem komisya przyjęła dział „tytoń“ i szereg rezolucyj, wniesionych podczas dyskusyi. Następnie przystąpiła do działu „Administracya skarbowa“.

P. dr. Kozłowski wyraża uznanie Zarządowi skarbowemu za roztropność, z jaką, wbrew naporowi ze strony Węgier, opierał się podjęciu wypłat w gotówce. Również wyraża najgorętsze uznanie Bankowi austro-węgierskiemu. Chociaż brak gotówki i wysoka stopa procentowa były szkodliwe dla przemysłu i rolnictwa, to przecież stopa procentowa w Austryi nie była tak wysoka, jak zagranicą. Pochwala tedy mowca wpływ Zarządu skarbowego na giełdę. Wpływ ten uchronił ją przed zbytnią spekulacyą. Teraźniejszy okres mowca oznacza jako okres przejścia z konjunktury wysokiej do średniej.

W dalszym ciągu omawia dr. Kozłowski położenie rozmaitych gałęzi przemysłu i nie uważa go za niekorzystne. Popiera myśl posła Morseya w sprawie opodatkowania gazu, elektryczności i benzyny, używanej do motorów. Przemawia za zniesieniem podatku od mięsa, a obniżeniem podatku od soli. Wskazuje na to, jak rząd węgierski popiera przemysł i wyraża życzenie, aby Rząd austryacki tak samo go popierał.

Mowca domaga się wydania nowej ustawy o karach podatkowych, oraz zaostrzenia postanowień o odpowiedzialności urzędników podatkowych. W końcu przedkłada następujące rezolucye: Wzywa się Rząd, aby jak najrychlej przedłożył Izbie poselskiej ustawę o reformie ustawy o karach podatkowych, oraz wzywa się Rząd, aby jak najrychlej przeprowadził reformę urzędów podatkowych w duchu uproszczenia ich.

P. d' Elvert wskazuje na rozpaczliwy stan finansów gmin i zapytuje P. Ministra skarbu, w jaki sposób zamierza przyjść gminom z pomocą. Mowca domaga się wyjaśnienia w sprawie akcyi rządowej, co do budowy domów urzędniczych, na który to cel przeznacza rząd 4 miliony koron.

P. Ploy zaleca, aby celem szybszego załatwienia budżetu rozdzielano działy jego na: stałe i zmienne. Stałe mogłyby iść natychmiast pod obrady Izby poselskiej. Wnosi, aby rok budżetowy zaczynał się 1 kwietnia lub 1 lipca. Żąda wydania ustawy o *compatibilitas*.

P. Sylvester jest zatem, aby przedsiębiorstwom gminnym przyznano możliwie wielkie ulgi podatkowe.

P. Morsey przyłącza się do propozycyi p. Ploya.

Wywody P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego.

P. Minister skarbu dr. Korytowski zaznaczył wobec bezgranicznych żądań funkcyonaryuszów państwowych, że posłowie sami wskutek swego tak dalece przychylnego stanowiska nie są bez winy i sądzi, iż wiele z przytoczonych życzeń i żalów niema uzasadnienia. Posłowie powinni więc okazywać mniej ustępczości, co zarówno im, jak i urzędnikom wyszłoby na pożytek.

Z p. Kozłowskim mowca zgadza się, iż niepodjęcie wypłat w gotówce uwolniło Rząd od wielu kłopotów. Zasługą poprzednika mowcy jest, że możliwem było przetrzymać trudności finansowe ubiegłego roku.

W kwestyi sanacyi finansów gminnych radzi mowca zaczekać na rezultaty ankiety, zwołanej dla sanacyi finansów krajowych i przyjąć je za punkt wyjścia. Sprawa sanacyi finansów gminnych jest bardzo trudną i zawikłaną i może nastąpić tylko razem z sanacyą finansów krajowych. Sanacya tych ostatnich przyczyni się do ulżenia finasowego gmin, gdyż uwolni je od wysokich dodatków krajowych.

W sprawie kredytów na mieszkania urzędnicze oświadcza, iż odnośny regulamin przedstawi w najbliższym czasie do sankcyi, wkrótce nastąpi wypłata kredytów budowlanych, które atoli udzielane będą Towarzystwom budowlanym, a nie poszczególnym petentom. Zarząd skarbowy ma zamiar oprocentować kredyty te na 3 prc, utworzyć anuitety krótsze lub dłuższe na 47 lat, chce przy udzielaniu kredytów przyznać jak najdalej idące ulgi i dawać pożyczki także na drugiem miejscu hipoteki. P. Minister sądzi, że instytucya ta cieszyć się będzie takiem samem powodzeniem, jak w Prusach.

Kredyt w kwocie sześciu milionów na budowę sieci telefonicznej może mowca każdej chwili oddać P. Ministrowi handlu do rozporządzenia.

W sprawie poruszonego z wielką niecierpliwością przez poszczególne koła urzędnicze żądania awansu czasowego, oświadcza P. Minister, że zasadniczo nie jest tego zwolennikiem, jednakże sprawę studyuje pilnie. Nie może też przychylić się P. Minister do żądania, aby urzędnikom kontraktowym nadano charakter urzędniczy. Poruszona przez p. Ploya zmiana budżetowania jest przedmiotem studyów. Przedsiębiorstwa gminne, służące dobru publicznemu, P. Minister traktuje z jak największą życzliwością. Co do żądania 35 lat służby dla służby państwowej P. Minister sądzi, że na podstawie swych doświadczeń może zapewnić, że te żądania służby nie są stawiane celem szybszego przejścia na emeryturę, gdyż państwowi słudzy przechodząc na emeryturę, tracą dodatek aktywalny i inne udogodnienia.

Zamknięcie posiedzenia.

P. Stanek domaga się wydania pragmatyki służbowej.

Po przemówieniach pp. Zitnika i Malika obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś.

Kolej sandżacka.

Linia kolejowa, której budowę zamierzają podjąć Austro-Węgry, rozpoczyna się od Uvac, końcowej stacyi bośniackiej kolei wschodniej i prowadzi doliną Limy do Priboju i Priepolia. Tu odstępuje trasa od biegu Limy, wznosząc się zwolna, aż do obwarowanej przez Turcyę, a 700 m. ponad pow. morza wyniesionej Sjenicy. Od tego punktu począwszy, tor kolejowy zniża się ku Nowi-Bazarowi, aż do poziomu 500 m. Jeszcze raz podnosi się następnie trasa o jakie 100 metrów, przechodząc przez Ragozno-Balkan, a w końcu po stoku, o dyferencyi 120 m., dochodzi do Mitrowicy, gdzie znajduje połączenie z linią Mitrowica-Saloniki.

Długość całej linii wynosi okrągło 140 klm. Znaczenie jej prasa zagraniczna przedstawia ze świadomą przesadą, tem jaskrawszą, jeśli zważy się, że idzie tu o kolej wąskotorową, co sprawność jej zarówno pod ekonomicznym, jak militarnym względem znacznie obniża.

Nowa linia przyniesie Austro-Węgrom głównie tę korzyść, że da im niezawiśle od Serbii przystęp do morza Egejskiego.

To też w Konstantynopolu — jak ztamtąd donoszą do *Fremdenblattu*, a więc tam właśnie, gdzie projekt austro-węgierski z natury rzeczy najwięcej obchodzić musi sfery rozstrzygające — nie tają swego zdziwienia z powodu wrzawy, jaką wywołała zapowiedź budowy kolei sandżackiej. Uwagi hr. Aehrenthala, wygłoszone w Delegacyi, uważają tam za zupełnie poprawne i z prawdziwym stanem rzeczy zgodne.

W dalszym ciągu informacyi wiedeńskiego dziennika czytamy, że w akcyi organów, którym poruczono przeprowadzenie reform w Macedonii, nie objawia się z powodu ostatnich wypadków zastój, owszem, pełnią one

---

35)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MINIA.

(Naśladowane z francuskiego).

VI.

(Ciąg dalszy).

Bezwątpienia, gdyby Maurycy wiedział wszystko, poczekałby jeszcze trochę. Kilka dni temu, Minia miała lekką niestrawność. A przytem, powietrze się oziębiło. Gdyby się zakatarzyła w kolei? albo gdyby, przyjechawszy na miejsce, z powodu zmiany klimatu, dostała udaru słonecznego? Gdy się jest młodym, nie myśli się o wszystkiem co spotkać może złego. Matka chrzestna powinna była więcej nalegać.... Ale teraz już za późno. Rozkaz wyjazdu już jest. Na to niema innej rady, tylko słuchać.... Biedna Minia! biedna matka chrzestna!

Ale oto Minia wpada jak burza. Prędko, prędko, jeszcze tylko jedna nitka i jakiś kawałek wstążki, a płaszcz dla Bobby będzie gotów.... Matka chrzestna daje nitkę, a chcąc wybrać wstążkę, pochyla się nad szufladą, może dłużej niż potrzeba. Lecz wzrok Mini jest przenikliwy a intuicya prawie nieomylna. Nawlekając igłę, pyta tonem zainteresowania:

— Mateczko, dziwną jakąś masz minę. Czy jakie nieszczęście się stało?

Matka chrzestna się podnosi. Znalazła nareszcie piękną, wiśniową wstążkę.

Podaje ją Mini i mówi:

— Żadne nieszczęście. Nie jest to nawet niespodzianka. Otrzymałam telegram od twego tatusia.

Telegram! Minia stoi z buzią na pół otwarta. Telegram.... Czy może.... może wyjazd! Matka chrzestna potakuje skinieniem głowy. Z wybuchem radości Minia woła:

— Co za szczęście!

I porzuca nitkę, wstążkę, płaszcz. Jechać! ona ma jechać. Co za szczęście! kiedy? o której godzinie? czy dzisiaj? którego dnia? Czy uwiadomiono przyjaciela Gouf? Czy zamówią powóz? Byle się nie spóźnić na pociąg! A torebka Mini jeszcze nie upakowana!

Czy Melania zaczęła już kufer pakować? Pytania następują jedne po drugich, coraz szybciej. Minia podskakuje na miejscu z oznakami radości.

Matce chrzestnej serce się nieco ściska. Wszystkie dzieci lubią zmianę. Całkiem naturalnie, że Minia się cieszy z powrotu do rodziców. Źle byłoby, gdyby było inaczej. A jednak matka chrzestna cierpi z powodu tego nadmiaru radości. A więc ją to nic nie kosztuje, tę małą, że odjeżdża, że pozostawia za sobą tyle serc przywiązanych, które ją tak gorąco przygarniały przez tyle tygodni?

Jak gdyby Minia odgadywała myśli matki chrzestnej, nagle się uspokaja. Milczy chwilkę, zastanawia się, a potem szepcze tonem poważnym, nieco sentymentalnym.

— Mateczko, to dlatego jesteś smutna, że ja odjeżdżam?

Matka chrzestna wyjaśnia. Nie bardzo jej wesoło, że Minia odjeżdża tak daleko od niej, a przecież jest zadowolona, że widzi ją jadącą do tak pięknego kraju i do rodziców.

Minia robi znak, że rozumie. Wiadomo: dorosła osoba musi mówić, jak mateczka to czyni. Ale w głębi duszy, Minia sobie mówi, że gdyby była na miejscu mateczki, nie byłaby zadowolona, och! wcale nie. I zdaje jej się, że w gruncie rzeczy mateczka także nią nie jest zupełnie. I Minia się mięsza. Pochlebia jej, że dorosła osoba jest tak wzruszona, że musi się z nią rozłączyć. I czuje rodzaj zawstydzenia, że tak mało dostraja się do tego stanu duszy. Stara się przybrać wyraz skruchy, zarzuca ręce na szyję matki chrzestnej, całuje ją serdecznie i mówi:

— Biedna mateczka....

Ale czuje w sobie samej, że nie będzie mogła długo utrzymać się w tym tonie. Bardzo kocha mateczkę, bezwątpienia, jest w rozpaczy, że ona się martwi. Ale jest sama nadto szczęśliwa. Niepodobna jej będzie okazać się smutną przez cały dzień. Trzebaby coś wyszukać, aby ją pocieszyć.... Mini dobra myśl przychodzi do głowy.

— Mateczko, a gdybyś tak z nami pojechała?

Matka chrzestna uśmiecha się, podnosi oczy do nieba i żartuje sobie łagodnie. Biedna matka chrzestna! taka połamana reumatyzmami, że ledwie do powozu wsiąść może, a Minia chce, aby ona spędziła cztery dni w wagonie, a potem może ją przewiezie na grzbiecie wielbłąda? Minia protestuje, śmiejąc się, staje w obronie swojej propozycyi. Daremnie się wysila. Niema sposobu brać ją na seryo. Wtedy wymyśla coś innego.

— Będę do ciebie bardzo często pisywać, mateczko.

Matka chrzestna przystaje z zadowolonym wyrazem. Rzecz ułożona, liczy na Minię. Hm! czy w gruncie rzeczy naprawdę liczy na nią! wiedziała przecież, jak trzeba nalegać na napisanie kruciutkich listów do rodziców. Może niezupełnie wierzy w długie listy, które jej się obiecuje. A jeżeli przybiera ten wyraz zadowolony, to po prostu tylko, aby Mini zrobić przyjemność. A przytem te listy, to przyszłość, coś niepewnego i dalekiego. Jak na teraz, matka chrzestna ciągle jest smutna. Teraz więc, natychmiast, trzeba wymyśleć coś, coby ją pocieszyło....

Najskuteczniejszym sposobem pocieszenia kogoś, jest ofiarować jakiś podarunek. Gdy Minia miała iść do dentysty, podarowano jej pieska z mechanizmem do nakręcania. Za tę cenę pozwoliła sobie wyrwać ząbek. Chodzi więc o wyszukanie jakiegoś prezentu dla mateczki. Ale jakiego? Nie jest to łatwa rzecz, Minia nie posiada dużo groszy. Jeżeli ma cokolwiek, nie długo posiedzą w jej kieszeni. Zaraz rozrzuci pieniądze pomiędzy żebraków, wyda na łakocie i na zabawki sprzedawane na ulicach. A przytem kto wie, czy Minia potrafiłaby kupić coś stosownego dla starej damy?... Lepiej może, aby dała jej coś z tego, co do niej samej należy. Ale w tem także leży trudność. Minia nie posiada wiele rzeczy, któreby ofiarować mogła. Jedna z jej broszek zgubiła się, druga się złamała; zegarek także. Ma wprawdzie pierścioneczek, ale to mateczka sama jej go dała; nie byłoby stosownie napowrót go jej oddawać. O zabawkach niema co nawet myśleć.... A trzeba przecież coś wyszukać, co byłoby pamiątką i dało jej dowód jak bardzo Minia ją kocha....

Ach! Mini przychodzi myśl, która byłaby nie zła... Tylko, że byłoby to trochę ciężko. Ruchoma twarzyczka zmienia wyraz kilkakrotnie pod wpływem walki wewnętrznej. Ale Minia nie należy do rzędu tych, które pozostają długo niezdecydowane. Już się namyśliła. Powstaje i mówi do matki chrzestnej poufnym tonem:

— Zaraz coś przyniosę.

Za chwilę potem Minia wraca. Trzyma w rękach ropuchę-olbrzyma, staje przed matką chrzestną z wyciągniętemi rękami i mówi głosem przejętym:

— Mateczko, chcę ci dać moją ropuchę, abyś miała ładną pamiątkę odemnie.

Matka chrzestna jest głęboko wzruszona. Zna muzeum Mini; wie, jakie ono ma dla niej znaczenie, wie, że ropucha jest jednym z najcenniejszych zabytków. Potrafiłaby ocenić ofiarę Mini nawet wtedy, gdyby nie widziała drżących jej usteczek i oczu, połyskujących powstrzymywanemi łzami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czynności swe z niemniejszą, niż dotąd, energią.

Wiadomość, jakoby ambasador rossyjski Sinowiew poczynił u Porty pewne kroki przeciwko austro-węgierskiemu projektowi, polegają na zmyśleniu.

Berlin. *Nordd. Allg. Ztg.* przytacza autentyczny tekst § 25 traktatu berlińskiego z r. 1878 i dodaje do tego następującą uwagę: Wynika ztąd, że w kwestyi kolei sandżackiej prawo Austro-Węgier w obrębie *status quo* jest zupełnie uzasadnione.

Petersburg. *Now. Wremia* zaprzecza obecnie swej wiadomości londyńskiej, jakoby Austro-Węgry żądały dla siebie monopolu dla wszystkich koncesyj kolejowych w wilajecie Kossowo i Saloniki.

Petersburg. Półurzędowa *Rossia* w obszernym artykule odpowiada na wywody *Fremdenblattu* z powodu projektów kolejowych Austro-Węgier na Bałkanie.

Na wstępie wskazuje *Rossia* na to, jakie wzburzenie rossyjskiej opinii publicznej wywołał program bar. Aehrenthala i powiada: Jesteśmy dalecy od tego, aby zaprzeczać jurydycznemu prawu Austro-Węgier zawarcia na podstawie artykułu 25 traktatu berlińskiego z Turcyą umowy w sprawie budowy kolei w Sandżaku nowobazarskim. Jesteśmy gotowi uznać, że Austro-Węgry przystępując do wykonania prawa swego, nie naruszyły idei rossyjsko-austryackiej umowy, która tylko wykluczała terytoryalne zdobycze na półwyspie bałkańskim, a w której rozwój polityczno-ekomicznych interesów nie jest przewidziany. Jednakowoż nie należy zapominać, że umowa nakłada na oba mocarstwa obowiązek wspólnego działania na korzyść ludności chrześciańskiej w Macedonii i łącznego przeprowadzenia reform, wyliczonych w programie w Mürzsteg. Owóż pytanie, czy reformy te obecnie postępują naprzód, czy też specyalnie umowa Austro-Węgier co do sprawy kolejowej nie wpłynie niekorzystnie na urzeczywistnienie reform?

Rossia wskazuje na doniesienia pism o zajściach na ostatniem posiedzeniu ambasadorów w Konstantynopolu i powiada, że przyjmuje z zadowoleniem oświadczenie *Fremdenblattu*, iż Austro-Węgry dążą tylko do rozwoju ekonomicznego półwyspu Bałkańskiego i że nie zamyślają w żaden sposób robić trudności, gdyby kolej sandżacka miała dać impuls do budowy innych linij kolejowych na Bałkanie. Z tego logicznie wynika, że Austro-Węgry w razie, gdyby interesowane państwa na Bałkanie starały się o korzystne połączenie z tą koleją, nie wystąpią przeciw usiłowaniom, które ewentualnie Rossya uważałaby za potrzebne przedsięwziąć celem poparcia tych kolei.

W końcu pisze cytowany organ: Rossya życzy sobie żyć w pokoju z tureckim sąsiadem i przy przeprowadzaniu reform w Macedonii nie ma żadnych zamiarów zamachu na integralność i niezawisłość Turcyi. W tym kierunku Rossya lojalnie postępuje z Austro-Węgrami i jest gotowa iść nadal tą drogą razem z Austryą i innemi mocarstwami, które dążą do tego samego celu. W najbliższej przyszłości okaże się, w jakim stopniu mocarstwa, tworzące koncert europejski, przejęte są doniosłością tego celu. Oprócz tego nada Rossya odtąd polityce swej w kwestyi macedońskiej kierunek więcej praktyczny".

KRONIKA.

Lwów, 20 lutego.

— **Kalendarz.**
Piątek (21 lutego):
Eleonory król. — Onosława. — Fteodora S.
Wschód słońca o godzinie 6·29 rano, zachód słońca o godzinie 4·48 po południu.

— **Bal prasy.** Dbały o efektowny wygląd sali balowej komitet balu prasy i w tym roku także postarał się o wspaniałą dekoracyę sali Filharmonii. Pod tym względem bal tegoroczny przewyższy nawet bale poprzednie i przyniesie cały szereg miłych dla oka, a prawdziwym artyzmem sztuki dekoratorskiej nacechowanych wrażeń. Pracę w tym kierunku powierzył komitet p. Ignacemu Stahlowi, teatrmistrzowi sceny lwowskiej, który gustowną i wytworną dekoracyą sali za poprzednich balów prasy zyskał sobie powszechne a zasłużone uznanie. O pomoc w ułożeniu szczegółowego planu dekoracyi sali uprosił komitet znanego artystę-dekoratora p. Stanisława Jasieńskiego. Oprócz estrady, na której przygrywać będzie muzyka, udekorowany zostanie w sposób nadzwyczaj efektowny i pomysłowy także cały w ogóle amfiteatr. Nie zapomniano również o efektach świetlnych, reflektorach elektrycznych i t. p., w ogóle uczynione zostanie wszystko, aby nadać balowi odpowiednie i nastrojowi chwili odpowiadające ramy zewnętrzne.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łac.: Odznaczeni *usu Expositorii canon.:* ks. Wincenty Mroczyński, proboszcz w Mielnicy; ks. Stanisław Tempiński, katecheta szkoły wydziałowej męskiej im. Mickiewicza we Lwowie. — Mianowany administratorem w Luisenthalu ks. Bertrand Józef Handl, czasowy deficyent. — Przeniesieni: ks. Gieszczyński Jozafat, administrator w Luisenthalu, jako administrator do Bruckenthalu; ks. Józef Harra z Janowa ad Trembowla, do Sarnek dolnych; ks. Stanisław Wilkoń z Uhnowa, do Janowa ad Trembowla; ks. Antoni Pawłowski z Kamionki Strumiłowej, do Uhnowa; ks. Jakób Wojtanowski z Chmielisk, do Jezierznej; ks. Franciszek Bętkowski z Bełza, do Chmielisk; ks. Kruczek Konstanty z Jezierny, do Kamionki Strumiłowej; ks. Jan Krężałek z Oleska, do Bełza; ks. Cembruch Stanisław z Buska, do Biłki szlacheckiej; ks. Józef Szymański z Żółkwi, do Buska; ks. Andler Artur z Biłki szlacheckiej, do Rohatyna; ks. Bronisław Skulicz z Rohatyna, do Brzozdowiec; ks. Stanisław Władyka z Barysza, do Żółkwi.

Dyecezya przemyska obrz. łać. Instytuowany na probostwo w Żmigrodzie starym ks. Julian Beigert. — Zamianowani: ks. Franciszek Wachlarowicz, ekspozytem w Podgórzu; ks. Antoni Ziemba, wikary w Lisku, administratorem w Nowosielcach kozickich. — Przeniesiony: ks. Wawrzyniec Materniak, wikary w Medyce, do Liska. — Odznaczeni: Rokietą i Mantoletą ks. Józef Witkowski, proboszcz w Trześni i Expositorio canonicali ks. Edward Dutschka, proboszcz w Bachórzu.

Dyecezya tarnowska. Iustytuowany ks. Stefan Tabaszewski na probostwo w Kasinie wielkiej. — Przeniesieni: ks. Jan Słowik z Czarnej, do Ochotnicy; ks. Jan Mika z Ryglic, do Czarnej ad Zassów; ks. Walenty Mucha z Pilzna, do Ryglic. — Odznaczeni rokietą i mantoletą: ks. Maciej Miętus, prob. w Lubzinie; ks. Józef Nikiel, prob. w Zaborowiu; ks. Jan Pilch, prob. Wietrzychowicach; ks. Andrzej Mucha, prob. Okulicach. — Expositorio can.: ks. Walenty Dutka, prob. w Szczurowej.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 21 b. m., prakt. Bibl. Uniw. dr. B. Pawłowski: Królestwo Polskie i powstanie listopadowe (z obraz. świetln). Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godz. 6.

Asyst Muz. przem. M. Dienstl: „Z celów i zadań sztuki" (z obraz. świetl.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie pół do 8.

— **Z Towarzystwa lekarskiego.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 21 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa.

— **Polskie Towarzystwo przyrodników** imienia Kopernika odbyło wczoraj wieczorem doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem swego prezesa dr. Smoluchowskiego. Po przyjęciu sprawozdania z czynności wydziału za rok ubiegły i udzieleniu mu absolutoryum, wygłosił dr. K. Kwietniewski odczyt p. t. „Nauki biologiczne we Włoszech w okresie odrodzenia", poczem dokonało zgromadzenie wyborów. Prezesem wybrano prof. dr. Wiśniowskiego. Do wydziału w miejsce czterech ustępujących członków wybrano pp. dr. Smoluchowskiego, Mazurka, dr. Zakrzewskiego i dr. Kadyiego. Na wniosek dr. Smoluchowskiego postanowiono wysłać deputacyę do prof. dr. Radziszewskiego, który od dłuższego czasu leży chory z życzeniem rychłego powrotu do zdrowia. W końcu na wniosek profesora Fiedlera, zgromadzenie wyraziło podziękowanie dr. Smoluchowskiemu, byłemu prezesowi, za jego dwuletnią skuteczną pracę nad rozwojem Towarzystwa.

— **Z kolei.** Ruch ogólny na szlaku Kopyczyńce-Husiatyn podjęto na nowo dnia 19 lutego pociągami nr. 1.357 i 1.360, a zatem ruch na całej linii Chryplin-Husiatyn jest obecnie otwarty.

Z dniem wczorajszym przywrócono ruch ogólny na szlaku Podwysokie-Tarnopol pociągami nr. 3.314 i 3.313, a na szlaku Czortków-Kopyczyńce pociągami nr. 3.657 i 1.358. Na szlaku Tarnopol-Kopyczyńce, na którym dotychczas tylko ruch pociągów osobowych był otwarty, przywrócono także ruch towarowy pociągami nr. 3.455 i 3.456. Dziś przywrócono też ruch ogólny na szlaku Kołomyja-Słoboda rungurska kopalnia pociągami 2.371 i 2372.

— **Pierwszy bal handlowo-przemysłowy.** Tylko dwa dni dzielą nas od pierwszego handlowo-przemysłowego „Wieczoru karnawałowego", który ma się odbyć w sobotę, w salach Kasyna miejskiego pod protektoratem księcia Andrzeja Lubomirskiego. Będzie to wieczór nad wieczorami, na którym zobaczymy wszystkie nasze osobistości ze świata bankowego, przemysłowego i handlowego.

Dla pań najpiękniejszą pamiątką tego wieczoru będą nader artystycznie wykonane karnety, które już dziś oglądać można na wystawach sklepowych pp. Kazimierza Lewickiego i Gabryela Starka. Kto by nie mógł wziąć udziału w tym wieczorze, może nabyć dla siebie na pamiątkę karnet w cenie 6 koron. Do sprzedania są również dwie loże parterowe w cenie 100 (sto) koron. Komitet urzęduje w Tow. Absolwentów Akademii handlowej ul. Ormiańska l. 28, w dzień zaś balu w Kasynie miejskiem.

△ **Zaliczka na małżeństwo.** Służąca Anastazya Nahulakówna oskarżyła wczoraj w policyi byłego swego narzeczonego Andrzeja Turka o wyłudzenie kwoty 100 koron pod pozorem zawarcia z nią małżeństwa. Turek — według informacyj Nastusi — miał wyjechać już ze Lwowa w niewiadomym kierunku.

△ **Na dworcu kolejowym** „Podzamcze" przytrzymano wczoraj na kradzieży węgli z wozów kolejowych zarobnika Józefa Gawrona. Dwaj jego towarzysze: Władysław Cholewa i Gustaw Szarabański zbiegli.

△ **Zagłodzone dziecko.** W realności przy ul. Leona Sapiehy l. 33 A. zmarło wczoraj nagle dwumiesięczne dziecko, dane na wychowanie zamieszkałej tam zarobnicy Rozalii Kapecowej. Ponieważ lekarz miejski orzekł, iż śmierć dziecka nastąpiła z powodu złego odżywiania, przeto policya poleciła komisaryatowi II. dzielnicy odstawić zwłoki dziecka do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Pożar na strychu.** W realności przy ul. Trzeciego Maja l. 17 wybuchł wczoraj około godziny 9 wieczorem ogień strychowy, który, dzięki tylko natychmiastowej akcyi ratunkowej, z jaką pospieszyła miejska straż pożarna, nie przybrał groźniejszych rozmiarów. W chwili przybycia straży pożarnej na miejsce, paliły się na strychu stojące tam kosze i kufry z rzeczami, oraz zawieszona na sznurach bielizna. Jak stwierdzono, powodem wybuchu ognia było pozostawienie przez służącą jednego z tamtejszych lokatorów płonącej świecy na koszu.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Roman Mierzejewski, inżynier, starszy inspektor austryackich kolei państwowych, w 58 roku życia;

w Krakowie, Olimpia z Wolfów Kucieńska, w 87 r. życia;

w Zakopanem, Stefan Starzyński, inżynier, asystent przy katedrze technologii na Politechnice lwowskiej, w 28 r. życia.

— **Ostrzeżenie przed wychodźtwem.** Wiedeńskie *Biuro Korespondencyjne* ogłasza informacyę, w której ostrzega usilnie przed wychodźtwem do Kanady, ze względu na przesilenie finansowe w Ameryce i z powodu wydalania robotników zachodzą bowiem wielkie trudności w uzyskaniu tam pracy.

— **Zarząd centralny Zakładu ubezpieczenia urzędników** prywatnych w Wiedniu ukonstytuuje się dnia 2 marca.

— **Trzęsienia ziemi.** Wczoraj o godzinie 10 minut 11 wieczorem dało się uczuć w Wiedniu lokalne silne trzęsienie ziemi.

Z Cattanii donoszą, że również i tam, jak i w kilku innych miejscowościach na wschód od Etny dało się uczuć wczoraj lekkie trzęsienie ziemi.

— **Fałszerze monet przed sądem.** W Debreczynie rozpoczęła się onegdaj rozprawa karna przeciw bandzie fałszerzy monet, która posiadając fabrykę fałszywych banknotów w Londynie, puszczała w obieg falsyfikaty w Węgrzech, Austryi, a w szczególności w Galicyi. Na ławie oskarżonych zasiadło 142 osób. Do rozprawy powołano 246 świadków.

— **Pamiętnik ks. Arcybiskupa Stablewskiego.** W kołach duchowieństwa poznańskiego krąży pogłoska, że prof. teologii w Uniwersytecie Jagiellońskim, ks. Chotkowski, wyda niebawem pamiętnik Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, ks. Stablewskiego, przedstawiający zdarzenia polityczne, w których zmarły dostojnik Kościoła brał czynny udział podczas swego urzędowania.

— **Zamach morderczy.** Z Warszawy donoszą: Gdy wczoraj właściciel fabryki w Częstochowie, Bauer, wraz z córką jechał powozem koło stacyi kolei Myszko, jakiś nieznany człowiek rzucił bombę do powozu. Córka w chwili, gdy ujrzała podnoszącą się rękę do rzutu, wyskoczyła z powozu i uszła cało, Bauer natomiast jest ciężko ranny.

— **Losy puszczy białowieskiej.** *Kuryer Warszawski* donosi z zupełnie wiarygodnego źródła nieprawdopodobnie brzmiącą wiadomość, która przecież ma się wkrótce ziścić. Oto puszcza białowieska ma paść pod siekierą. Motywem postanowienia, które czeka tylko na sankcyę cesarską, — jest zła gospodarka. Ciekawie brzmią dalsze zamiary co do gruntów, które pozostaną po puszczy: należy je mianowicie nawodnić i zalesić!

Kronika prowincyonalna.

§ Nieszczęśliwy wypadek. Dwudziestoośmioletni Dymitr Brezdeń, zajęty jako palacz w olejarni Izraela Patrontascha w Żółkwi, pracując onegdaj przy wydobyciu wkopanej w ziemię prasy, służącej do wytłaczania oleju, został wskutek własnej nieostrożności tak silnie przez podwaliny tej prasy przyciśnięty, iż na miejscu wyzionął ducha.

§ Śmierć w płomieniach. W gminie Szczawie, powiatu limanowskiego, wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył doszczętnie całą zagrodę włościanina Augusta Nachmana, wraz z zapasami zboża i narzędziami gospodarskiemi. Szkoda nieubezpieczona wynosi około 1200 kor. W płomieniach zginęła żona Nachmana, Salomea, która będąc sparaliżowana, nie mogła ujść z płonącego domu. Przyczyna pożaru niewiadoma.

§ Trup w studni. W Zubrzy, wsi pode Lwowem, znaleziono onegdaj w studni, znajdującej się na obejściu tamtejszego włościanina Michała Spili utopione zwłoki jego matki Rozalii Sażynicy. Przypuszczają, że popełniła ona samobójstwo, gdyż nosiła się z tym zamiarem już od długiego czasu.

Kronika zagraniczna.

* Głodomora Succi skazano w tych dniach w Elberfeldzie na 500 m. kary za oszustwo, ponieważ przyłapano go, jak podczas jednej ze swych produkcyj, kiedy miał przez 47 dni pozostawać bez pokarmów, zajadał czekoladę, dostarczoną mu przez woźnego. Woźnego skazano na 80 m. kary.

* Straszny czyn z nędzy. W Schoenebergu pod Berlinem żona pewnego kupca otruła onegdaj całą swoją rodzinę, a następnie siebie. Powodem strasznego czynu był brak środków do życia.

* Eksplozya kotła u lokomotywy. Pod Kijowem eksplodował onegdaj kocioł u lokomotywy, ciągnącej pociąg towarowy. Maszynista i palacz zostali siłą wybuchu wyrzuceni z lokomotywy i odnieśli ciężkie rany, lokomotywa zaś spadła z toru. Pociąg towarowy, który prowadziła, częściowo rozbił się, uszkadzając tor na większej przestrzeni.

* Eksplozya na parowcu. Według depeszy nadeszłej do francuskiego ministerstwa marynaki, z osób, rannych podczas wybuchu kotła na krążowniku „Descartes", zmarły jeszcze dwie, tak, że poniosło śmierć ogółem pięć osób.

* Otrucie serem. W miejscowości Triburg — jak donoszą pisma kolońskie — zachorowało onegdaj ciężko 80 osób po spożyciu sera. Są to przeważnie robotnicy z tamtejszej huty szklanej. Władze wdrożyły w tej sprawie śledztwo.

* Morderstwo rabunkowe. Na kolei Gottharda, niedaleko Como, znaleziono onegdaj strasznie zeszpecone zwłoki niejakiego Forlaniego, urzędnika gospodarczego z dóbr włoskiego ministra spraw zagranicznych Tittoniego. Morderstwo to spełniono w celach rabunku, gdyż przy Forlanim znaleziono tylko kilka lirów, gdy przed wyjazdem miał ich kilka tysięcy.

* Krwawy dramat rodzinny. W Grenoble 50-letni urzędnik kolejowy Antoni Laurent, powróciwszy w sobotę wieczorem z biura do domu, po kłótni z żoną, udusił ją i dwie swoje córeczki, poczem sam sobie odebrał życie przez powieszenie się.

* Pożar. Na stacyi telegrafu bez drutu na wieży Eiffla wybuchł wczoraj po południu pożar, który wyrządził znaczne szkody. Pożar powstał skutkiem nieprawidłowego wyładowania się elektryczności (Kurzschluss).

* Zamordowanie burmistrza. W Daimiel (prowincyi Ciudadroal) — jak donoszą z Madrytu — wtargnęło onegdaj sześciu zamaskowanych mężczyzn do sali obrad Rady miejskiej i zamordowało burmistrza.

* Masowe wydalania robotników w Anglii. Właściciele warstatów okrętowych w Tyne rozpoczęli wczoraj wydalanie robotników. Z tego powodu utraciło zajęcie 83.000 robotników.

Z LIDO.

Zakład dr. Ebersa na Lido zaczyna nabierać coraz szerszej sławy. Zaledwie od roku otwarty, a dziś już rojno w nim i gwarno od najwykwintniejszej publiczności. Ze wszystkich stron kraju, z pod wszystkich zaborów zjeżdżają się goście, aby w tym Zakładzie pięknie urządzonym i zaopatrzonym we wszelkie najnowsze urządzenia, potrzebne do hydro i elektroterapii, odzyskiwać siły i zdrowie pod okiem tak bardzo cenionego i uznanego lekarza, jakim jest dr. Ebers. Zakład poświęcony przez ks. prałata Sapiehę, który zjechał tu z Rzymu do swej siostrzenicy, rozwija się nader pomyślnie i szybko. Powinno to wzbudzać u nas wielką i rzetelną radość. Lido bowiem wyruguje zimowe hydropatyczne zakłady niemieckie, do których jeździć musieli obecnie chorzy, skazani na kuracyę i spoczynek w zimie. Wszystko bowiem w tym Zakładzie jest poiskie. Służba sprowadzona z kraju — część kucharzy doskonałych w tym roku, masażyści i lekarze — wszystko to zdaje się być przewiezione jak w bajce ze śniegów na laguny. Ciepło tu i ładnie. Okna otwarte, słońce, ubrania wiosenne. Czasem tylko mgły, panujące obecnie w całej Europie, zasnują Wenecyę — ale to na krótko. A zresztą goście nie uskarżają się na nudy. Oto z chwilą przybycia pani Zapolskiej ożywiło się w Zakładzie. — Autorka „Córki Tuśki" zawiązała komitet zabaw — i oto pierwszym czynnym dowodem pracy komi-

tetu był koncert, który odbył się dnia 8 b. m. w wykwintnych salonach Zakładu, przystrojonych zielenią i oświetlonych *al giorno*. — Na niepospolity program złożyły się umiejętnie dobrane produkcye artystyczne bawiących w Zakładzie gości: nadzwyczajna deklamacya pani Zapolskiej i znakomita gra fortepianowa pięknej pani Skibn.... Oprócz gości zakładowych, salony zapełniły się kolonią polską wenecką, a także i włoską wytworną publicznością, wśród których zauważyć było można księstwa Strozzi, hr. Carlo Fossati, Reynari, gen. Jaraczewskiego, markiza Ugo Tiberi, księcia Romanelli, pułkownika Virzodelli, hr. Drohojowskiego, hr. Bnińskiego, oraz pp. Skibniewskich, Wartanowiczów, Żurakowskich, panią Józefową Wolffową, p. Gołowskiego, dr. Puchalskiego, księstwa Woronieckich, pp. Kretkowskich, pp. Hewadtów, panią Burzyńską z piękną panną Dąbrowską, panią Baranowską z uroczą córką Laurą, panią Kownacką i wdzięczne zjawisko w postaci panny Marmarosz, p. Wyszpolskiego i wielu innych. Gorące oklaski, kwiaty i duży dochód materyalny były plonem tego wieczoru, pięknego pod względem artystycznym i pozostawiającego jak najmilsze wrażenie. Dochód ten wręczono hr. Bnińskiemu, członkowi Izby panów, bawiącemu od dłuższego czasu w Zakładzie, dla przesłania go Karolowi Brochockiemu na cel czytelń ludowych w Księstwie Poznańskiem. Po koncercie nastąpił bal, nadzwyczaj ożywiony, dzięki piękności naszych pań, ich przepysznym toaletom — i wielkiemu temperamentowi, z jakim oficerowie włoscy tańczą i lubią tańczyć. Komitet zabaw zapowiada na następny wtorek wieczór szarad, następnie jest w projekcie bal kostiumowo-bibułkowy, teatr amatorski, wieczór Wyspiańskiego i t. d. Na brak więc rozrywek, goście dr. Ebersa uskarżać się nie mogą. Wprawdzie młodzież trochę się żali na ograniczenie przez nieubłaganego „Radcę“ owych godzin balowych, ale mimo to czując, że inaczej być nie może, poddaje się chętnie regulaminowi. Lido więc łączy w sobie, można rzec śmiało, ideał Zakładów dla nerwowo-chorych: kuracya, opieka, umiejętne kierownictwo znakomitego lekarza, jakim jest dr. Ebers i rozrywki, prowadzone przez taką wykwintną estetkę, jaką jest pani Zapolska.

Notatki literacko-artystyczne.

»Przewodnik naukowy i literacki«, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc luty i zawiera: I. „Stanisław Wyspiański“, napisał dr. Józef Flach. — II. „Zarys dziejów edukacyjnych Polski porozbiorowej na obczyźnie“, napisał Antoni Karbowiak. — III. „Wycieczka do Parany (Stanu Rzeczypospolitej Brazylii)“. Dziennik podróży, napisał dr. Stanisław Kłobukowski. — IV. „Z życia Kajetana Węgierskiego“. Pamiętniki i listy, wydał dr. Stanisław Kossowski. — V. „Sofiści, a oświata helleńska“, napisał Stanisław Schneider.

Ze sztuki. Na obecnie otwartej wystawie w lwowskiem Tow. przyjaciół sztuk pięknych pomieszczono olbrzymi obraz Stanisława Fabiańskiego zatytułowany „Z Caratu“, a przedstawiający chwile pogromu Żydów w Kijowie, po wydaniu manifestu konstytucyjnego przez cara Mikołaja II.

Z najnowszych prac wystawiono dzieła: Augustynowicza, Fałata, Hulewicza, Kwiatkowskiego, Reyznera, Sichulskiego, Skoczylasa, Schayerównej, Sęka i Wygrzywalskiego.

Wystawa rzeźbiarki Drexlerównej zostanie otwarta w przyszłym tygodniu.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, wyjątkowo o godzinie 3 po południu na rzecz emigrantów z pod zaboru rossyjskiego, staraniem komitetu: „Wesele“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

We czwartek, wyjątkowo o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz czwarty „Złoto Renu“ Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiege.

W piątek, po raz drugi „Pochodnia pod korcem“, tragedya w 4 aktach Gabryela d'Annunzio, tłumaczyła z włoskiego Karolina Dzieduszycka.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki“, komedya w 5 aktach Szekspira, z p. Żelazowskim w roli Shyloka.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Złoto Renu“, Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W niedziele, o godzinie pół do 4 po południu „Sen nocy letniej“, komedya w 5 aktach Szekspira, muzyka Mendelssohna.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz jedenasty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa; z panią Miłowską.

Z WIEDNIA.

(Prof. Bołoz-Antoniewicz o Grottgerze).

(i) W lat czterdzieści po zgonie, w lat blisko pięćdziesiąt od czasu, gdy Grottger żył, kształcił się i pracował w Wiedniu, świetlana postać tego wielkiego poety artysty-patryoty, promienna jego sztuka i to wszystko, co on ukochał, a ukochawszy w dziełach swoich odtworzył, przesunęło się jakby refleks polskiej kultury, sztuki i dumy przez rozłogi wiedeńskiego życia umysłowego.

Stara się ono chłonąć w siebie wszystkie czynniki kulturalne świata, — tem większą jest zasługa wszystkich, którzy pamiętają o tem, by nie zabrakło tam także i polskich pierwiastków, by nie przepomniano w tym turnieju szlachetnych także o narodzie, który żywotność swą stwierdza niepospolitą twórczością w zakresie sztuk pięknych.

Wykład prof. dr. J. Bołoz-Antoniewicza — o którym już po pierwszej jego części pokrótce donieśliśmy — był jednak ważnym i interesującym także z innego jeszcze stanowiska. Prof. Antoniewicz posiada wielką umiejętność, rzadki dar indywidualnego poglądu na rzeczy sztuki i indywidualnego, zawsze niesłychanie interesującego, pełnego głębokich spostrzeżeń ujmowania przedmiotu. Także wykład jego o Grottgerze formalnie roił się od świetnych, interesujących, a często całkiem nowych poglądów i spostrzeżeń. Dlatego warto doń powrócić; po prostu byłoby szkoda nie ująć go jako całości.

Oto krótka treść wykładu:

Grottger jest dzisiaj dla większej części Wiedeńczyków — pustem nazwiskiem o pięknem brzmieniu. Żaden zbiór publiczny nie posiada znaczniejszego dzieła wielkiego artysty. Z tem większą przyjemnością witał prelegent kilku znawców i szczęśliwych prywatnych właścicieli jego dzieł lub listów, oraz szczęśliwszych jeszcze od nich tych, którzy mieli w nim samym przyjaciela.

W krótkim zarysie biograficznym zaznaczył prof. Bołoz-Antoniewicz, że Artur Grottger więcej niż jedną trzecią część swego życia, a więcej niż połowę lat pracy artystycznej przebył w Wiedniu.

Żył niedługo, ale ten krótki żywot był bogatym, pełnym pracy i mozołu: pragnień i radosnych uniesień. Czerpał on z głębi duszy narodowej — tak młodej, bo zrodzonej dopiero w chwili, gdy państwo wielkie, państwo „od morza do morza“ upadło.

Mówi się tyle o fantazyi i polocie polskiego umysłu. Czy one są dawnej daty? Czy nie liczą one jakie 100—120 lat co najwyżej? Powstanie w Polsce tak późne tego, co nazywamy dumą narodową, jest fenomenem, a jej dalsze dzieje czytają się raczej jak romans, niż jako historya.

Bo to, co ją poprzedziło, było kulturą umysłową, kulturą szczerą, często głęboką, ale kulturą — tylko. Celowość państwowa czy indywidualna, polityczna czy osobista wciągnęła kulturę umysłową w swe koło i poddała swej własnej konstrukcyi. Umysł czuwał nad drzemiącą fantazyą.

Nagle zbudziła się dusza narodowa z okrzykiem bolu, ona, młoda, chwiejna, pełna fantazyi i polotu, niedoświadczona, pozbawiona kierującej ręki rodzicielskiej.

Powstał antagonizm, powstał — i istnieje między objawami duszy narodowej a narodowego rozumu, między życiem duchowem a politycznem.

Te dwie dusze w swem łonie czuł Krasiński, on wypił do dna kielich goryczy tego rozdźwięku.

W dziełach swych, o wiele bardziej dziełach d u c h a niż dziełach poezyi, stworzył nowy podkład dla umysłowości polskiej: uniwersalność duchową; oddalił od siebie ów sarmatyzm w żółtych butach, stąpający po jedwabnym kobiercu, zdjął dumne pióro czaple z czapki, odwiązał słucki pas. W miejsce tego sarmatyzmu dał narodowi nową treść, d u c h o w ą p o t ę g ę.

Z tych premis wyłania się Grottger, jako potęga duchowa....

Prelegent zajął się naprzód latami młodzieńczymi artysty do r. 1858, epoką „charakterystyczną“, odtwarzając liczny poczet obrazów za pomocą skioptikonu.

Wielkie wrażenie zrobiły typy polskie, według sztychów Norblina, którego autor stawia jako antenata tej polskiej sztuki charakterystycznej.

Prelegent omawiał potem prace Grottgera z lat 1849—1854 i zatrzymał się obszerniej przy kwestyi, jaki związek zachodzi między sztuką Grottgera, a sztuką wiedeńską. Analogie ilustrowane licznemi dyapozytywami działały przekonywująco. Poznaliśmy uderzające podobieństwo między rysunkiem do „Würde der Frauen“ Schillera, a kurtyną Laufbergera do Opery komicznej, między Grottgera „Faustem a Małgorzatą“, a pracami uwielbianego przezeń Geigera, między obrazami Fendiego, a obrazami rodzajowemi polskiego mistrza; *intericury* Dannhausera odnajdujemy jeszcze w Polonii, typ Boga Ojca Fuhricha i Kuppelwiesera nawet jeszcze w „Wojnie“, a kompozycyę Rubena w dwu obrazach tegoż cyklu. I tak wiążą się najściślej staruszka wychylająca się z „Domu ubogich“ z obrazem Eybla z r. 1847, „Sobieski i Leopold“ i „Ucieczka Walezego“ z kompozycyami Wurzingera; Zygmunt i Barbara z obrazami Rubena i Dobiaschofskyego.

Grottgera jako humorystę ilustrował prelegent dziesięcioma rysunkami z listów i szkicowników, według fotografij sporządzonych staraniem firmy Altenberga we Lwowie. Wielkie wrażenie zrobiły ilustracye farysowych jazd: „Uwiedzenie“ w Muzeum Narodowem, „Czerkiesa“ u JE. Leona hr. Pinińskiego we Lwowie i „Czerkiesa skaczącego w przepaść“ u hr. Pappenhaimów w Pappenheimie. Prawdziwą niespodzianką nawet dla znawców Grottgera był obraz ostatni, „Trzy dni z życia rycerza polskiego“ pierwsza sepia artysty, u hr. Haugwitza w Monachium, równocześnie pierwszy obraz idealistyczny Grottgera z motywem ducha poległego rycerza zjawiającego się stęsknionej żonie, motywem znanym nam tak dobrze z Lituanii o ośm lat późniejszej. Dzieło to oryginalne zupełnie, choć powstało pod wrażeniem Schwinda, z którego „Bajką o krukach“ tryptyk ten wykazuje w zewnętrznym układzie uderzające analogie.

Ale wpływ Schwinda na Grottgera ogranicza się przecież właśnie tylko do momentów technicznych i formalnych. Rodzaje ich poezyj są z gruntu odmienne. Zaraz po powrocie z Monachium wstępuje Grottger w fazę twórczości bardziej energicznej, zaczyna przelotnie stylizować, skłania się ku tematom heroicznym: tak w ilustracyach do historyi Austryi, tak przedewszystkiem w szkicach barszczewickich z lat 1860 i w „Modlitwie konfederatów barskich“, tym pierwszym obrazie olejnym o głębokim nastroju. Widzimy zatem: zwrot ku tragizmowi jest u Grottgera objawem procesu wewnętrznego, a nie skutkiem — jak to się zwykle sądzi — i wynikiem tragicznych wypadków politycznych. Gdy zatem pierwsze wieści o tych wypadkach nadeszły, znalazły one mistrza już przygotowanego formalnie i duchowo do tego, aby dać im wyraz artystyczny. Obłożnie chory nie mógł na nie reagować bezpośrednio i „Warszawa“, chociaż obejmuje już niektóre wypadki marcowe roku 1861, jest p r z e w a ż n i e owocem drugiej połowy tego roku. Nabył ją hr. Włodzimierz Dzieduszycki, drugi widocznie znacznie zmieniony egzemplarz powędrował, jak wiemy, do Anglii. Listy artysty do wiedeńskiego wydawcy p. Miethkego przynoszą kilka szczegółów. Po kilku pracach olejnych i rysunkowych, powstających w r. 1863 częściowo pod wpływem Rubena, tworzy Grottger (we Lwowie i w Wiedniu) w roku 1863 „Polonię“. Tu zaczyna widocznie panować „wielka linia“, kompozycya się zwiera i koncentruje („kuźnia i list“). Niestety oryginał nam wszystkiem chyba jest nieznany, bo jest — ponoś z innemi dziełami naszego mistrza — niedostępną własnością hr. Janosa Palffyego. Cudne szkice weneckie i kopie, przetłumaczone na skalę własnych barw i uczuć — oto owoce krótkiego pobytu z hr. Palffym w Wenecyi. Ale myśl artysty mknie od lagun do głuszy borów litewskich. Pomysł stworzenia cyklu, którego tematem byłyby ostatnie walki stoczone w puszczy litewskiej, zajmuje jego fantazyę najsilniej. Składając rozrzucone szkice, otrzymujemy całość zamkniętego w sobie cyklu. Z tego cyklu artysta wykończył dwa tylko kartony: „Wedetę“, a w niej może najwspanialszą swą kreacyę psychiczną i „Puszczę litewską“, użytą później jako pierwszy karton do „Lituanii“, tego cyklu, który pierwotną ideę heroicznej epopei o borze litewskim przemienia w dramat liryczny, a to pod działaniem zewnętrznych, a silnych motywów psychicznych. Marzył o innym cyklu jeszcze, chciał mu dać tytuł „Danses polonaises“. Zamierzał pod tym gorzko-ironicznym tytułem dać kilka scen z martyrologii sybirskiej.

W „Wojnie“ wznosi się Grottger do uniwersalności duchowej, artysta staje przed nami jako przodownik i obrońca najwyższych dóbr ludzkości. I ten cykl przebył tematowo i formalnie liczne przemiany. Zamierzone były pierwotnie dwie części: pierwsza miała przedstawiać nieszczęścia, druga zbrodnie wojny. Jest rzeczą niezmiernie pociągającą śledzić rozwój tego dzieła z odnośną korespondencyą w ręku. Ale wzrok jego nie spogląda tylko łzawo na zbrodnie i bole ludzkości; sięgając tam, gdzie nasz zwykły wzrok nie sięga. Zatapia się on w głębie i tajnie duszy narodowej i zdaje się razem z tym nauczycielem „szkółki wiejskiej“ czytać w dziecięcej duszy dzieje przyszłości.

Wrażenie wykładu było bardzo silne. Prof. Bołoz-Antoniewicz mówił z poetycznym polotem, a świetne projekcye na płótnie skioptikonu z obrazów artysty, odtwarzające rzeczy częściowo nawet dobrym znawcom Grottgera nieznane, dopełniały podniosłego wrażenia. — Słuchała wykładu wytworna publiczność polska i niemiecka; oprócz wymienionych poprzednio byli na drugim wykładzie także JE. hr. Karol Lanckoroński, hr. Fr. Zamoyski, baronowa Ziemiałkowska, prof. L'Allemand, Horowitz i Pochwalski, radcy Dworu Balko, Fedorowicz i Morawski — liczny zastęp niemieckich krytyków i znawców sztuk.

Podobno prof. Bołoz-Antoniewicz ma mieć jeszcze w „Hagenbundzie“, na tle wystawy „Sztuki“, która jedną salę poświęciła Wyspiańskiemu, wykład o tym zmarłym niedawno wielkim artyście naszym. Potwierdzenie tej wiadomości należałoby przyjąć ze szczerem zadowoleniem.

Stypendya
dla uczniów szkół publicznych.

☐ Wydział krajowy nadał na ostatniej sesyi wakujące stypendya uczniom szkół publicznych. Stypendya te nadane od początku r. szk. 1907/8 aż do prawidłowego ukończenia nauk otrzymali następujący uczniowie:

U n i w e r s y t e t J a g i e l l o ń s k i: W y d z i a ł p r a w n i c z y w Krakowie: Gustaw Maryan dw. im. Gajewski IV. r. szlacheckie z fundacyi Potockiego 420 kor. rocznie: Cezar Łucyan dw. im. Klein III. r. Petryczyna 250 kor. od II. półrocza 1907/8; Leon Józef dw. im. Łach I. r. Petryczyna 250 kor.: Jan Ryglowski IV familijne Głowińskiego 420 kor.; Stanisław Franciszek Kokoszka I. r. Bielskiego 300 kor.

W y d z i a ł f i l o z o f i c z n y: Jan Bełtowski IV. r. Jaroscha 160 kor.; Jan Maryan dw. im. Krassowski III. r. szlacheckie Barczewskiego 600 kor.; Zygmunt Stanisław dw. im. Starzyński II. r. szlacheckie Barczewskiego 600 kor.; Tadeusz Dubiecki III. r. szlacheckie Matczyńskiego 420 kor.; Maryan Stefan Kazimierz tr. im. Dobruchowski I. r. szlacheckie Fr. Zawadzkiego 315 kor.; Antoni Gałecki III. r. szlacheckie Matczyńskiego 315 kor.; Jan Zygmunt dw. im. Robel IV. r. Barczewskiego 600 kor.; Gustaw Edward dw. im. Przychocki IV. r. Barczewskiego 600 kor.; Adam Kropatsch IV. r. Barczewskiego 600 kor.; Stanisław Kazimierz dw. im. Serwin II. r. Petryczyna 400 kor.: Wincenty Ogrodziński IV. r. Petryczyna 400 kor.: Feliks Hajduk IV. r. Petryczyna 400 koron; Bronisław Edward dwojga imion Daniec IV. rok Petryczyna 400 koron; Jan Wacław dw. im. Ostrowski IV. r. Petryczyna 400 koron: Stanisław Dudek IV. r. Głowińskiego 315 koron; Stanisław Kazimierz dw. im. Szymański I. r. Głowińskiego 315 koron; Waleryan Floryan dw. im. Goetel I. r. Petryczyna 250 koron; Mieczysław Bronisław dw. im. Krawczyk III. r. Głowińskiego 315 koron; Michał Karbowiak II. r. Głowińskiego 420 koron.

W y d z i a ł l e k a r s k i: Jan Stupnicki III. r. szlach. Dydyńskiego 1200 koron; Stefan Pizło III. r. Lud. z Borkowskich Niezabitowskiej 1000 koron od II. półr. 1907/8; Ludwik Grabczak II r. Barczewskiego 600 koron; Teofil Kucharski I. r. Siemianowskich 400 koron od II. półrocza 1907/8; Stanisław Gądek I. r. Baz. Towarnickiego 400 koron; Stefania Rygierówna IV. r. Boznańskiego 300 koron; Franciszek Kuc I. r. Głowińskiego 315 koron; Stanisław Hodbod I. r. Głowińskiego 315 koron.

U n i w e r s y t e t l w o w s k i. W y d z i a ł p r a w n i c z y: Stefan Władysław dw. im. Buszek II. r. fam. dr. Buszka 600 koron; Artur Ryszard dw. im. Hampel I. r. fam. Głowińskiego 420 koron; Jan Kazimierz Bolesław tr. im. Bandrowski IV. r. szlach. Barczewskiego 600 koron; Maryan Ignacy Franciszek tr. im. Ujejski I. r. szlach. Paszyca 600 koron; Kazimierz Jan dw. im. Jaworski II. r. szlach. Fr. Zawadzkiego 420 koron; Henryk Friedmann IV. r. Żurakowskiego 420 koron; Aleksander Nadraga IV. r. krakowska zakordonowa 420 koron; Stanisław Feliks dw. im. Bryła II. r. Głowińskiego 315 koron; Alfred Seweryn dw. im. Kaczkowski I. r. Strzałkowskiego 500 koron; Wincenty Franciszek dw. im. Stafiński IV. r. Głowińskiego 315 koron; Michał Małek III. r. Głowińskiego 315 koron.

W y d z i a ł f i l o z o f i c z n y: Romuald Bronisław dw. im. Chymiakowski IV. r. Łazowskiego 600 kor., Zygmunt Albin dw. im. Gerstmann IV. r. Łazowskiego 600 kor.; Henryk Justyn dw. im. Chodynicki III. r. szlach. Barczewskiego 600 kor.; Stanisław Kaczorowski II. r. szlach. Żurakowskiego 525 kor.; Stefan August dw. im. Wierzbicki I. r. szlach. Głowińskiego 315 kor.; Tadeusz Dąbrowski III. r. Barczewskiego 600 kor.; Stanisław Pilch III. r. Barczewskiego 600 kor.; Teofil Emil dw. im. Modelski IV. r. Barczewskiego 600 kor.; Franciszek Leja IV. r. Głowińskiego 315 kor.; Zygmunt Bronisław dw. im. Czerny I. r. Żurakowskiego 420 kor.; Ferdynand Józef dw. im. oliwiński II. r. Baz. Towarnickiego 400 kor.: Władysław Ludwik dw. im. Traunfellner III. r. Głowińskiego 420 kor.; Zygmunt Karol dw. im. Żurawski III. r. Baz. Towarnickiego 400 kor.; Adam Robert dw. im. Fischer I. r. Baz. Towarnickiego 400 kor.; Bolesław Stanisław dw. im.

Orłowski III. r. Głowińskiego 315 kor.; Eugeniusz Władysław dw. im. Spittal IV. r. Głowińskiego 315 kor.; Władysław Jerzy dw. im. Grużewski IV. r. Barczewskiego szlach. 600 kor.

Wydział lekarski: Witold Władysław Ignacy tr. im. Gawiński III. r. fam. Żurakowskiego 420 kor.; Roman Zawadzki I. r. szlach. Barczewskiego 600 kor.; Stanisław Wałęga IV. r. Barczewskiego 600 kor.; Juliusz Piątkowski III. r. Żurakowskiego 420 kor.; Maryan Bielatowicz IV. r. Siemianowskich 400 kor.; Stella Starklówna III. r. Bozańskiego 300 kor.; Bronisław Stroński III. r. Strzałkowskiego 500 kor.; Władysław Czyżowski IV. r. Głowińskiego 315 kor.; Maurycy Juda III. r. Gross-Rosenburga 300 kor.

Politechnika. Lwów: Isaak Dimant I. r. inż. Jakóba 200 kor.; Franciszek Podsoński IV. r. mech. szlach. Kuczyńskiego 1.000 kor.; Kazimierz Przetocki IV. r. inż. szlach. Dydyńskiego 1.200 kor.; Stefan Leon dw. im. Majewski III. r. chemii szlach. Dydyńskiego 1.200 kor.; Bolesław Peretjatkowicz III. r. chemii szlach. Brzeskiego 380 kor.; Franciszek Gerstmann I. r. inż. szlach. Potockiego 315 kor.; Bolesław Nieniewski I. r. mech. szlach. Russyana 315 kor.; Adam Batycki IV. r. archit. L. z Bork. Niezabitowskiej 1.000 kor.; Wacław Stefan dw. im. Leśniański III. r. chemii L. z Bork. Niezabitowskiej 1.000 kor.; Stanisław Kozłowski III. r. mech. Głowińskiego 420 kor.; Kazimierz Vetulani I. r. inż. Głowińskiego 315 kor.; Aleksander Miron dw. im. Zatwarnicki IV. r. inż. Spadwińskiego 340 kor.; Franciszek Holinka III. r. inż. Głowińskiego 315 kor.; Władysław Hoffman II. r. inż. Głowińskiego 315 kor.; Władysław Krane I. r. inż. Głowińskiego 315 kor.; Bronisław Wiktor III. r. archit. Głowińskiego 315 kor.; Leonard Krauze III. r. chemii Głowińskiego 315 kor.; Marcin Socha III. r. mech. Głowińskiego 315 kor.; Stefan Żeleński I. r. Boznańskiego 300 kor.; Leonard Solarski II. r. geom. Strzałkowskiego 500 kor.

(Dokończenie nastąpi).

Z TEATRU.

(„Pochodnia pod korcem“, tragedya w 4 aktach Gabryela d' Annunzia).

O d' Annunziu nie wypowiedziano jeszcze ostatniego słowa. Przeciwników ma wielu i przyjaciół. Jedni zowią go pierwszym poetą-tragikiem sztuki włoskiej, drudzy widzą w nim tylko dekoratora frazesu, cyzelatora słowa, które w tyglach płomiennej swej wyobraźni przetapia się na kruszec o dźwięku szlachetnym i połysku złota, odmawiając natomiast poecie talentu dramatycznego; żadne z tych zdań nie wyrobiło sobie jednak prawa obywatelstwa.

Wszystkie jego utwory sceniczne: „Sen wiosennego poranku“, „Sława“, „Gioconda“, „Zamarłe miasto“, „Franciszka di Rimini“, „Córka Joria“, „Pochodnia pod korcem“ i ostatni „Okręt“ wykazują bowiem te same zalety i te same wady, dające broń do rąk zarówno zwolennikom jak i bezwzględnym krytykom d' Annunzia.

W dziełach tych zwycięża zawsze twórcę dramatycznego poeta liryczny wielkiego talentu i siły, który nie umie nagiąć wulkanicznego temperamentu do wymagań sceny, nie potrafi wżyć się tak szczerze w akcyę dramatu, aby widz zapomniał o indywidualności autora, aby nie odczuł jej w każdem niemal słowie i ruchu osób działających na scenie.

Z okazyi wystawienia we Lwowie „Córki Joria“ podano już zresztą na tem miejscu ogólną charakterystykę dzieł scenicznych włoskiego powieściopisarza. „Mają one jedną, mniej lub więcej wybitną cechę wspólną: Fatalizm w przeprowadzeniu akcyi, symboliczność w rysunku postaci. Zarówno pierwszy jak druga szkodzą dramatom. Fatalizm będąc siłą zewnętrzną, niewidzialną, od woli bohatera czy bohaterki niezależną, przytłacza sceniczne działanie i sprawia, że jest ono najczęściej niedostrzegalne dla widza, odbywa się po za sceną, że wreszcie to, co na scenie widzimy, jest niejako biernym wypływem tej zewnętrznej, fatalnej siły i musi być ułożone tak, aby jej wyrokowi stało się zadość. Symboliczność zaś postaci sprawia, że są one nieraz mgliste, niewyraźne, zmanierowane i mimo zasadniczych różnic — do siebie podobne“.

Te uwagi odnoszące się do ogółu utworów scenicznych d' Anunzia stosują się też w pełnej mierze do „Pochodni pod korcem“, chociaż przyznać należy, że tragedya ta zajmuje po „Giocondzie“ jedno z pierwszych miejsc w dorobku twórczym autora włoskiego.

Mniej tu słów, aniżeli gdzieindziej, a więcej działania, więcej siły dramatycznej, która wstrząsa grozą nerwami widza, ukazując mu w ponurym obrazie tragedyę ludzkich serc, ludzkiego życia nad którem zaciężyło przekleństwo.

Dla wydobycia pełni wrażenia, dla tej *émotion forte*, jaką się d'Annunzio zawsze posługuje, sięgnął on po ton najwyższy, po słowo najsilniejsze i tak, jak w *La Città morta*, jak w *Francesa da Rimini*, nie przebierał i tutaj w środkach, aby tylko zatargać duszą słuchacza i zwyciężyć ją brutalnem uderzeniem tragicznej grozy swego utworu.

„Pochodnię pod korcem“ oparł d'Annunzio na pomyśle, który musiał długo kiełkować w jego umyśle. Na kilka lat przed powstaniem owej tragedyi mówi już o niej w „Płomieniu“ poeta Stelio Effrena upajając się wizyą twórczą ziemi i ludzi pokonanych ognistem mieczem strasznego przeznaczenia. Wyobraźnia pisarza włoskiego rozkochana w mrokach i ranach życia snuła dalej przędziwo tej wizyi, aż zaklęła ją w rzeczywistość, ujmując w ramy tragedyi krwawą opowieść o zagładzie domu i rodu Tibalda de Sagro.

Nad domem tym ciężyło przekleństwo. Spełniono tu winę, przelano krew niewinną, a teraz zbrodnia mści się nieubłaganie, bo nie ma winy bez kary.

Złamanego chorobą, niedołężnego starca opanowała służebnica jego, córka wężownika, demoniczne wcielenie zła, które los zesłał na ród de Sagrów, aby go wytępić i zgubić. Ona to, świadoma trucizn, zgładziła żonę Tibalda i zajęła jej miejsce. Ona podsycała jadem tajemnych ziół chorobę jedynego spadkobiercy nazwiska i fortuny dawnych panów Anversy. Ona rozpaliła pochodnię krwawą zbrodni, mordu i cudzołostwa i okryła kirem żałoby siedzibę Sagrów.

W ponurych jej blaskach majaczą same smutne, zbolałe oblicza. Snują się jak cienie postacie matki Tibalda, skamieniałej już w nieszczęściu i wnuka jej przeczuwającego skon bliski i córki de Sagra, Lilioli, którą trawi tęsknota za matką, rozpacz domysłów i okrutna świadomość popełnionych tu zbrodni. Ślady ich wiodą ją wyraźnie aż do komnat ojca, gdzie panoszy się córka wężownika i ból nadludzki szarpie na strzępy to biedne, tylu mieczami przeszyte serce Lilioli. Ona jedna wszakże nie upada na duchu. Nieszczęścia hartują ją na stal, dają jasnowidzenie i siłę potrzebną do walki. Ale długi czas nie ma jeszcze pewności, kto jest tym wrogiem, który okrył żałobą zbrodni dom jej rodzinny. Dopiero w sprzeczce z macochą, z córką wężownika, padły słowa wyświetlające prawdę. Ta potworna dziewka zabiła jej matkę i rzuciła w oczy bezczelne przyznanie się do winy, czując się bezpieczną przed sądem córki człowieka, którego nazwała swym wspólnikiem!

Otwarły się tedy oczy Lilioli, a czyste jej ręce zamarzyły o zemście. Córka wężownika musi zginąć. Aby jednak ofiara była zupełna, wraz z nią zginie i Liliola, oddając własne życie za spełniony akt sprawiedliwości.

Przypadek ułatwia jej to zadanie. Ojciec macochy, obrzucony przez nią kamieniami, szuka u Lilioli schronienia. Ona zaś wydobywa od zbolałego starca tajemnicę jadu wężów, które znajdują się właśnie w jego worku i wyłudza go podstępnie, gotując się do czynu. Żmije pokąsają jej ręce i wsączą śmierć w żyły, a ona z bielmem skonu na oczach pójdzie do komnat ojca i zabije córkę wężownika, aby krwawe widmo matki zostało pomszczone.

Liliola rozwiązuje worek i zanurza w jego wnętrzu drżące od cierpienia dłonie. Jak wieczność długa chwila przeminęła. Czuje, jak krew z jadowitych ran broczy już ciało. A teraz czeka ją jedno jeszcze: zemsta za wszystek ból i wszystkie łzy w tym domu przelane....

Ofiara jej była wszakże daremna. Znalazł się inny mściciel zbrodni — ojciec Lilioli, który tym czynem chciał okupić własną winę i zmazać krwawy błąd swego życia.

Śmiercią macochy i Lilioli kończy się owa tragedya nazwana przez d'Annunzia „Pochodnią pod korcem“, którą wysławił wczoraj po raz pierwszy teatr lwowski.

Nagromadzone w niej „okropności“ ujęte w ramy czterech aktów, które biczują bez przerwy widza grozą zestawionych tu efektów, wywołałyby ostatecznie — niesmak i obrzydzenie, gdyby nie gra artystów i ich kreacye górujące nad wrażeniem awanturniczej treści owej tragedyi.

Mam tu na myśli przedewszystkiem grę p. Siemaszkowej w roli Lilioli de Sagro, wspaniałą w tonie ogólnym, pełnym siły żywiołowej i tragizmu. Postać córki Tibalda pozostanie na długo w pamięci widzów. P. Siemaszkowa wypowiedziała w niej jeden z najpiękniejszych wyrazów swego talentu, którego bogactwo zasobów wzbudziło wczoraj ogólny podziw i uznanie.

Równe pochwały należy wypowiedzieć pod adresem całości przedstawienia „Pochodni pod korcem“. Należą się one p. Chmielińskiemu za doskonale pomyślaną rolę Tibalda, która miała przepiękne momenty wzruszającego bolu i cierpienia, należą się one także pp. Gostyńskiej i Wostrowskiemu za bardzo dobre, pełne właściwego nastroju role Aldegriny, matki Tibalda i jej wnuka Simonetta, oraz reszcie wykonawców ról drugoplanowych: pp. Feldmanowi i Wysockiemu, — oraz pp. Rybickiej i Otrembowej.

Należy się też szczere uznanie pani Połęckiej, która w ostatniej chwili otrzymawszy trudną rolę córki wężownika, zdołała opanować ją pamięciowo i wykonać bez zarzutu.

„Pochodnię pod korcem“ grano w poprawnym i pięknym przekładzie Karoliny hr. Dzieduszyckiej. *Alfred Wysocki.*

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przy sobotniem ciągnieniu 3-prc. losów austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego I. emisyi z r. 1880 główna wygrana 90.000 koron padła na los ser. 2.151 nr. 72, druga wygrana 4.000 koron na los ser. 1.157 nr. 6.

Wystawa rolnicza Ziemi dobrzyńskiej w Lipnie w czerwcu 1908 r. Towarzystwo rolnicze ziemi Dobrzyńskiej w Lipnie (gub. płocka) urządza w dniach 27 do 30 czerwca b. r. wystawę rolniczą i zwraca się za pomocą Ligi pomocy przemysłowej do firm galicyjskich z zakresu przemysłów, wyrabiających i dostarczających maszyn, narzędzi i innych artykułów i przyborów w dziedzinie rolniczej, ażeby zechciały wystawę tę obesłać. Dotąd mieszkańcy całej gubernii wskutek tego, że sąsiadują z Niemcami zmuszeni są pokrywać zapotrzebowania swe w fabrykach niemieckich, lecz poważne koła mieszkańców tej zamożnej części Królestwa dążą do nawiązania stosunków z przemysłem tutejszej dzielnicy polskiej. Bliższych szczegółów co do odbyć się mającej wystawy udzieli Biuro Ligi pomocy przemysłowej (Lwów, ul. Słowackiego l. 18).

OSTATNIA POCZTA.

* Rada narodowa na posiedzeniu odbytem dnia 19 b. m., zatwierdziła następujące kandydatury: na powiat rudecki Aleksandra hr. Skarbka, marszałka powiatowego; na powiat przemyślański: JE. Romana hr. Potockiego.

= Z Wiednia donoszą do *Dziennika Polskiego:* P. Minister skarbu dr. Korytowski zwołał na 7 marca b. r. na godzinę 11 rano do gmachu parlamentu konferencyę reprezentantów Wydziałów krajowych w sprawie sanacyi finansów krajowych.

= Jak urzędowo donoszą, wiadomość dzienników, jakoby baron Rokitansky zamianowany został fachowym referentem w Ministerstwie rolnictwa do spraw bałkańskich, nie odpowiada rzeczywistości. Ministerstwo rolnictwa ma wprawdzie zamiar ustanowić takiego referenta, lecz decyzya jeszcze wcale nie zapadła.

= Wczoraj po południu odbyła się w Budapeszcie, zwołana przez ministra spraw wewnętrznych hr. Andrassego, konferencya w sprawie reformy regulaminu obrad sejmowych. Pozostaje jeszcze kilka spraw spornych. Konferencya będzie ponownie zwołana.

= W Izbie posłów Sejmu pruskiego podczas drugiego czytania budżetu wyznań, przy rozdziale „szkoły elementarne“, zabrał wczoraj głos p. Czarliński i przytoczył z naciskiem szereg zażaleń w sprawach szkolnictwa na kresach wschodnich. Religia w najniższych klasach szkół ludowych nauczana ma być w języku ojczystym. W rzeczywistości jednak tak się nie dzieje. Niejednokrotnie usiłują nauczyciele niemieccy przeprzeć tam naukę religii w języku niemieckim i posługują się w tym celu surowemi karami, chłostą, ba, nawet co gorsza, znęcają się nad dziećmi.

Minister wyznań Holle oświadcza, że w nauce religii w miejscowościach o mieszanej pod względem językowym ludności jest zasadniczo dozwolony język polski, dzieci jednak tak postąpiły w nauce języka niemieckiego, że mogą ze zrozumieniem uczyć się także religii po niemiecku; można więc i tam uznać język niemiecki za wykładowy. Jeżeli zaś w poszczególnych wypadkach dzieci nie mogły z korzyścią w najniższych klasach uczyć się religii, to powodem tego była rzekomo okoliczność, iż nie było dostatecznej liczby odpowiednich nauczycieli, którzy mogliby uczyć po polsku. Polska prasa bowiem — twierdzi minister — ostrzega przed tem, aby służyć rządowi w zawodzie nauczycielskim. W takich wypadkach niema innego wyjścia, jak niemiecki wykład już w najniższych klasach. Do znęcania się nad dziećmi czuje minister odrazę,

= Dzienniki hiszpańskie ogłaszają telegram z Tangeru z doniesieniem, że Mohammed el Tores zaprotestował imieniem sułtana przeciw obsadzeniu Marchiki i wyasygnował 30.000 pesetów dla wojsk, które mają odebrać Marchikę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 20 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego prezydent ministrów dr. Wekerle oświadczył, że ze względu na przedłożony wniosek o zmianę regulaminu obrad sejmowych rząd cofa wszystkie swe przedłożenia.

Paryż, 20 lutego. Inżynier Julliot oświadcza, że z planów balonu Lebaudyego nic nie zginęło. W sprawie uwięzienia Krumholza nie dał wcale wyjaśnień.

Paryż, 20 lutego. Admirał Philibert telegrafuje o starciach z rozmaitymi szczepami marokkańskimi. Podczas tych starć dwóch oficerów francuskich i kilku żołnierzy zginęło, a 20 żołnierzy i trzej oficerowie odnieśli rany.

Paryż, 20 lutego. Jakkolwiek przypuszczają, że Krumholz uprawiał szpiegostwo, nie jest wykluczonem, że będzie on wypuszczony z więzienia, bo niema absolutnego dowodu jego winy. W takim razie jednak będzie on natychmiast wydalony.

Paryż, 20 lutego. Według ostatniej depeszy, jaką rząd otrzymał wczoraj od admirała Philiberta, wysłanej d. 19 o godz. 5 m. 45, w portach panuje spokój zupełny. Rada ministrów uważa więc, że pogłoska rozpuszczona zagranicą o rzekomem wylądowaniu wojsk francuskich i hiszpańskich dla obrony Casablanki, jakoteż pogłoska o klęsce, jaką Francuzi rzekomo mieli ponieść w walce z wojskiem Muley Hafida o kilka kilometrów od Casablanki, są zupełnie zmyślone.

Tanger, 20 lutego. *(B. Reutera).* Z Casablanki donoszą, że w oddaleniu 6 kilometrów od miasta dokonano zaciętego ataku na wojsko francuskie. Kolumna, która zajęła Settat, ma być odcięta przez wojska Muley Hafida. Celem obrony miasta, francuskie i hiszpańskie okręty wojenne wysadziły na ląd posiłki.

Urmia, 20 lutego. Członkowie tureckiej komisyi granicznej zaprzeczają stanowczo wszelkim wiadomościom o mobilizacyach na granicy rossyjsko-tureckiej.

Położenie w Portugalii.

Lizbona, 20 lutego. *(Ag. Havasa).* Kwestyę mianowania gubernatorów cywilnych w poszczególnych departamentach już rozwiązano. 11 gubernatorów będzie powołanych ze stronnictwa „odnowicieli“, 10 z partyi postępowców. Okazuje się z tego całkowite porozumienie się stronnictw z rządem co do kampanii wyborczej.

Lizbona, 20 lutego. Król przyjął wczoraj ciało dyplomatyczne.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 20 lutego. *(Tel. pryw.).* Z rozporządzenia gen.-gubernatora zawieszono wydawnictwo *Nowości*

Wilno, 20 lutego. *(Tel. pryw.).* Księża wileńscy ks. Mokrzecki i ks. Fordon otrzymali urzędowe polecenie bezzwłocznego opuszczenia miasta.

Wilno, 20 lutego. *(Tel. pryw.).* Ukaz z 5 maja 1906, wprowadzający język polski do szkół w granicach wileńskiego okręgu naukowego, dotychczas nie został wykonany. Władze fakt ten tłumaczą brakiem odpowiedniego spisu ludności, wyjaśniającego skład narodowości. W celu jednak sporządzenia takiego spisu władze nie przedsięwzięły żadnego kroku.

Wilno, 20 lutego. *(Tel. pryw.). Dziennik Wileński* zawieszono skutkiem postanowienia Izby sądowej wileńskiej aż do wydania wyroku w sprawie wydrukowania w tem pismie wiersza p. t. „Nie anatema“.

Wilno, 20 lutego. *(Tel pryw.).* Grono osób z różnych stron Litwy, zawiązało tu Polski Związek Pracy społecznej na Litwie i Białej Rusi. Zadaniem Związku ma być odciąganie energii ogólnej od politykowania i zwrócenie jej do pracy pozytywnej.

Petersburg, 20 lutego. *(Tel. pryw.).* Skrajna prawica wybrała komitet frakcyjny, mający zająć się opracowaniem nowej ordynacyi wyborczej w tym celu, aby w Dumie było jeszcze mniej przedstawicieli narodowości nierossyjskich.

Petersburg, 20 lutego. *(Tel. pryw).* Sojusz posłów duchownych prawosławnych z posłami włościańskimi ostatecznie zawarto. Nowa frakcya posiada około 100 członków Przyjęła ona w swój program zasadę wywłaszczenia przymusowego.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Do najęcia

ul. Asnyka Nr. 7,

Parter

od 1 maja 1908

5 lub **6** pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon.

Elektryczne urządzenie.

Oglądać można od godz. 11 rano do 1 po południu.

II. piętro

zaraz

5 lub **6** pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon.

Elektryczne urządzenie.

1 pokój kawalerski z osobnym wchodem.

Bliższa wiadomość na I. piętrze Nr. drzwi 5 od godziny 4—6 po poł. lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej" od godz. 12—4.

Jako korzystną lokacyę kapitału

polecamy

4% Obligacye funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Utrzymuje na składzie

czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasie.

WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 19 lutego 1908

30 — 55 — 76 — 44 — 48

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 4 i 18 marca 1908.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20 lutego 1908

Hotel George'a.

P. E. Krasicki z Darachowa.

Hotel Victoria.

PP. K. Kulczycki z Brodów, S. Stankiewicz z Wolczy.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 lutego

	płacą (walutą koron.) K h	żądają (walutą koron.) K h
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568 —	576 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90 —	100 —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	572 —	578 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350 —	400 —
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)		
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110 50	111 20
„ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99 20	99 90
„ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94 70	95 40
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100 50	101 20
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95 10	95 80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97 50	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97 50	— —
4 pr. los w 56 lat	94 70	95 40
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98 10	98 80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101 —	101 70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	— —	— —
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100 —	100 70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94 80	95 50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94 80	95 50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96 —	96 70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92 30	93 —
„ „ „ 4 konwen.	94 30	95 —
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	98 —	106 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 32	11 40
20 frankówka	19 06	19 25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250 —	253 —
„ „ papierowych	251 —	253 —
100 marek niemieckich	117 40	118 10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 lutego 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97·80	98·—
styczeń-lipiec	97·75	97·95
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·75	99·95
kwiecień-październik	99·75	99·95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·25	155·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	214·—	218·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	262·75	266·75
„ „ „ 1864 po 50 zł.	262·75	266·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·—	293·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·70	116·90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·70	97·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·20	116·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	469·25	471·25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	121·20	122·20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·20	98·20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron wolne od podatku 4 pr.	97·10	98·10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119·40	120·40
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·30	98·30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·75	98·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·75	98·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1887, 4 prc.	97·75	98·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·95	98·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·75	98·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·75	98·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·75	98·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·05	98·05
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97·—	98·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	173·75	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·20	94·40
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	150·—	154
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	192·25	196·25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	192·25	196·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·25	96·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·70	95·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·—	97·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·10	102·10
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	96·—	97·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·80	98·80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·75	95·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·75	109·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	185·40	186·40
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	96·40	97·20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	275·50	281·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	268·—	274·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·40	100·40
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	95·—	96·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·25	95·25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·10	101·10
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·10	101·10
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	95·—	96·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·40	99·40
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·75	114·75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·75	114·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96·45	97·45
Gal. kol lok. wschod. za 100 zł. 4 pr	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·50	24·50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	455·—	465·—
Clary 40 zł. m. k.	153·—	159·—
Pożyczka miasta Insbruka 20 zł.	106·—	112·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	102·50	108·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65·—	69·—
Palfy 40 zł. m. k.	189·—	195·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·50	55·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·50	32·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	217·—	227·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	304·—	305·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3460·—	3472·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	636·50	637·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	774·50	775·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	584·—	586·—
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	573·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	414·—	415·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1705·—	1715·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	546·—	547·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	241·—	242·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	240·—	241·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5295·—	5320·—
Kol. Lwów-Bełżec (akc. pierw.) 200 zł.	410·—	416·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	574·—	578·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	365·—	375·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1035·—	1040·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	739·—	742·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	510·—	518·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	632·75	633·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2532·—	2542·—
Schodnicy 500 kor.	450·—	456·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	410·—	411·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	269·50	271·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·—	241·25
Paryż za 100 franków	95·60	95·77
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251·50	252·25
Niemieckie banki	117·62½	117·82½
Włoskie banki	95·60	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·55	95·65
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·16
20-markówka	23·50	23·55
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·62½	117·82½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·70	95·90
Ruble	2·51¾	2·51¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2628/ (6) (1359 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Benjamina Markusa Hermana odbędzie się dnia 11 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya:

a) Realności obj. lwh. 49/I. gm. Śniatyn ocenionej na 12.701 kor., a składającej się z pb. lk. 444 (dom) i pgr. lk. 46/1 (dom, stajnia, drewutnia i wychodek) pgr. lk. 42/1 (ogród 20 sztuk owocowych, 93 m. parkanu nowego).

Najniższa cena wynosi 8467 kor. 34 hal.

b) Realności óbjętej lwh. 471/I. gm. Śniatyn ocenionej na 6264 kor., a składającej się z pgr. lk. 46/2 (ogród 52 drzew owocowych 75 m. parkanu nowego 30 m. starego).

Najniższa cena wynosi 4176 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Śniatyn, dnia 1 lutego 1908.

L. cz. E. 1526/7 (4) (1346 3—3)

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie odbędzie się dnia 30 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya:

a) realności lwh. ks. gr. gm. Humniska składającej się z gruntów łącznego obszaru blisko 5 morgów;

b) realności lwh. 16 ks. gr. gm. Humniska, składającej się tylko z pb. 165/1 wraz z budynkiem mieszkalnym i gospodarczymi obszaru 304 s²;

c) realności lwh. 1007, składającej się z pg. 1297/2 rola obszaru blisko 1/4 morga;

d) 3/12 części realności lwh. 17, składającej się tylko z pg. 2681 droga;

e) realności lwh. 1063 składającej się z gruntów obszaru 13/4 morga;

f) 1/6 części realności lwh. 18 składającej się z pg. 2677 droga obszaru 970 s² wraz z przynależnościamii Antoniego Barańskiego własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a) na 4490 kor., ad b) na 4350 kor., ad c) 400 kor., ad d) 50 kor., ad e) 1600 kor., ad f) 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2993 kor. 34 hal., ad b) 2175 kor., ad c) 266 kor. 68 hal., ad d) 33 kor. 34 hal., ad e) 1066 kor. 68 hal., ad f) 66 kor. 68 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionymw biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 14 listopada 1907.

L. cz. E. 943/7 (4) (1420 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Leiby 2-im. Reicha odbędzie się dnia 17 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, w Nowemsiole licytacya realności objętej 1825 wykazem hipotecznym gminy Toki, wraz z przynależytościami składającemi się z budynków.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2750 kor.

Najniższa cena wynosi 1833 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 30 stycznia 1908.

L. cz. E. 1310/7 (3) (1329 3—3)

Na żądanie Towarzystwa eskontowego i handlowego w Dukli odbędzie się w dnia 4 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym biuro Nr. 4 licytacya realności lwh. 79 ks. gr. gm. kat. Żołobek Abrahama Glücka własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1922 kor.

Najniższa cena wynosi 1282 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w kancelaryi Oddziału IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki dnia 8 lutego 1908.

(1379 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe tylko w dnie powszednte) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 24 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble, towary galanteryjne, konfekcya damska, farby i materyały.
Wtorek 25 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, obrazy, dywany i kosztowności
Środa 26 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, maszyna do szycia i do pisania.
Czwartek 27 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.
Piątek 28 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.
Sobota 29 lutego 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 16 lutego 1908.

L. cz. E. 2010/7 (7) (1410)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Rozalii Włudarczyk vel Włodarczyk w Lipnicy dolnej, zastąpionej przez adw. dr. Fragnera w Wiśniczu, odbędzie się dnia 27 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacya 5/32 części realn. lwh. 32 gm. Gosprzydowa tworzącej parc. bud. i 5/32 części realności lwh. 227 gm. Gosprzydowa tworzącej gospodarstwo wiejskie, z domem, z zabudowaniami gospodarczemi i gruntem, Marcina Garpiela własną, wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 koni, krowy, 2 jałówek, świni, 2 wozów, pługu, bron i sieczkarni.

Części nieruchomości tych wystawionych na licytacyę, są ocenione a) 5/32 części realności lwh. 32 gm. Gosprzydowa na 15 kor., b) 5/32 części realności lwh. 227 gm. Gosprzydowa na 1667 kor. 05 hal., przynależności zaś na 106 kor.

Najniższa cena wynosi co do 5/32 części realności lwh. 32 gm. Gosprzydowa kwotę 10 kor., co do 5/32 części realności lwh. 227 gm. Gosprzydowa z przynależnościami 1182 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzesko, dnia 19 stycznia 1908.

L. cz. E. 1230/7 (3) (1415)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Josla Regera z Delatyna odbędzie się w dniu 27 marca 1908 o godz. 10 rano, w biurze Nr. 7, w podpisanym sądzie licytacya 1/8 części realności lwh. 393 gminy Delatyn Stefana Wolwyna, syna Iwana własnej, składającej się z ról i łąk „na Lubieżnej“ obszaru 480 sążni.

Wartość szacunkowa 203 kor. 75 hal.
Najniższa oferta 135 kor. 83 hal.
Warunki i dokumenta w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Delatyn, dnia 6 lutego 1908.

L. cz. E. VII. 1231/7 (6) (1416)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Joela Regera z Delatyna odbędzie się dnia 27 marca 1908 o 9 rano, biuro 7 w podpisanym sądzie licytacya realności lwh. 1334 gminy Dora, składającej się z łąk i pastwisk łącznego obszaru 3 hektary 60 arów 96 m.

Wartość szacunkowa 2366 kor. 80 hal.
Oferta 1577 kor. 86½ hal., oraz przynależności płot, drzewa i bróg.
Realność ta należy do Marysi Wyksiuk.
Warunki i dokumenta, biuro 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Delatyn, 1 lutego 1908.

L. cz. E. 1594/7 (10) (1423)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 marca 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie odbędzie się licytacya 1/6 części realności lwh. 348 księgi grunt. gminy Suszno i połowy realności lwh. 349 tej samej gminy Jana Suknackiego własnych, stanowiących grunta orne bez zabudowań w przysiółku Zabawa ad Suszno położonych.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 1980 kor.

Najniższa cena wynosi 1320 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 10 lutego 1908.

L. cz. E. 4050/7 (5) (1406)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 marca 1908 o godzinie 12 w południe odbędzie się w Oddziele Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności w Kulczycach lwh. 1023.

Budynek mieszkalny, stodołę i rolę oceniono na 3215 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2143 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w Oddziele Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 4 lutego 1908.

L. cz. E. 1996/7 (4) (1402)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Brzeżanach zastąpionej przez adw. p. dra Schätzla w Brzeżanach odbędzie się dnia 28 lutego 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach licytacya realności obj. lwh. 404, 145 i 1412 ks. gr. gm. Szybalin, składających się z budynków gospodarczych i gruntów.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione, a to:

a) realność obj. lwh. 404 ks. gr. gm. Szybalin na 2270 kor.;

b) realności obj. lwh. 145 ks. gr. gm. Szybalin na 30 kor.;

c) realność obj. lwh. 1412 ks. gr. gm. Szybalin na 120 kor.

Najniższa cena wynosi, a to: realności obj. lwh. 404 kwotę 1513 kor. 33½ hal., realność obj. lwh. 145 kwotę 20 kor., realność obj. lwh. 1412 kwotę 80 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzeżany, 21 stycznia 1908.

L. cz. E. XXI. 2997/7 (9) (1434 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w sali licytacyjnej Nr. 2 licytacya ¹/₃ części realności we Lwowie przy ul. na Błonia położonej objętej lwh. 1395 II. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa, składającej się z parceli gruntowej lkat. 4335/1 wraz z przynależnościami, w protokole oszacowania z dnia 21 grudnia 1907 lcz. E. III. 2997 7 (6) bliżej poszczególnionymi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 8310 kor. 46 hal., przynależności zaś na 257 kor. 34 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 5421 kor. 18 hal.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddziele XXI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XXI.
Lwów, dnia 1 lutego 1908.

L. cz. E. 2468/7 (8) (1463)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mindli Hebenstreit zam. Herbster z Bełza odbędzie się dnia 18 marca 1908 o godz. 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya 8/56 części realności lwh. 371 gm. Rawa objętej, Estery Gosches własnej, 8/56 części tejże realności Samuela Hebenstreita własnej, 12 56 części tejże realności, Noego Hebenstreita własnej i 4/56 części tejże realności, Izraela Goschesa własnej, czyli razem 32/56 części tejże realności, zobowiązanych, powyż wymienionych własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4184 kor.

Najniższa cena wynosi 2092 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 3 lutego 1908.

L. cz. E. 6492/7 (5) (1445 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie (dział ubezpieczeń na życie) zastąpionego przez adwokata dra Zygmunta Piotrowskiego odbędzie się dnia 28 lutego 1908 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 licytacya realności obj. lwh. 2048 ks. gr. dla II. dz. m. Kołomyi składającej się z parceli bud. obszaru 13 arów 60 m.², wystawionej na tejże kamienicy dwupiętrowej i budynku gospodarczego o dwu frontach do ulicy Kościuszki i Kraszewskiego wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanów, kurników, bruku, urządzenia gazowego, kluczów i kłódek.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 140.650 kor., przynależności zaś na 1190 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 70.920 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 31 grudnia 1907.

L. cz. E. 2269/7 (4) (1454)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Hollera odbędzie się dnia 23 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. licytacya 3/24 części realności lwh. 643 gminy Nowosielce ocenionych na 48 kor. 12 hal. i 3 12 części lwh. 721 gminy Nowosielce ocenionych na 85 koron.

Najniższa cena wynosi co do realności ad 1) 32 kor. 8 hal., zaś co do realności ad 2) 56 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mającychęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, eśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 18 stycznia 1908.

L. cz. E. 919/7 (5) (1455)

Edykt.

Dnia 23 marca 1908 godzina 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 18 tutejszego sądu licytacya realności lwh 1636 gminy Kułaczkowce t. j. pola o powierzchni 30 ar. 50 m².

Wartość szacunkowa 250 kor.
Najniższa oferta 167 kor.
Warunki, dokumenta przejrzeć można biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gwoździec, dnia 8 lutego 1908.

L. cz. E. 1177/7 (4) (1460)

Dnia 26 lutego 1908 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie podpisanym licytacya 1/7 części realności lwh. 74 i 2/28 części lwh. 75 gm. Sered wielki.

Ocenienie: dom i grunta 464 kor.
Najniższa cena sprzedażna 310 kor.
Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie.

Prawa tej licytacyi niedopuszczalne zgłosić najpóźniej przed rozpoczęciem licytacyi pod ich bezskutecznością względem samej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Lisko, dnia 31 grudnia 1907.

L. cz. E. 2251/7 (1464)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Spółki oszczędności i pożyczek stow. zarej. z ogr. poręką w Turce zastąpionej przez adw. dra Lewickiego odbędzie się dnia 18 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej niżej wymienionym w biurze Nr. 9 licytacya połowy realności obj lwh. 596 ks. gr. gm. Turka składającej się z pbud. l. kat. 175, na które

pobudowany jest nowy dom parterowy z twardego materyału blachą kryty o dwóch pokojach, kuchni i kuźni i z kilku pgrt. dobrej gleby częścią w śródmieściu t. zw. „Ulicy“, a częścią na „Horodyszczu“ przy gościńcu położonej, a to jednej z parc. grt. a mianowicie pgrt. lkat. 162/2 pobudowany jest drugi dom mieszkalny z materyału miękkiego papą kryty o 3 izbach i kuchni.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 8946 kor. 46 hal.

Najniższa cena wynosi 5106 kor. 03 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Turka, dnia 20 listopada 1907.

L. cz. E. 1348/7 (4) (1459)

Dnia 26 lutego 1908 godz. 11 rano odbędzie się w sądzie podpisanym licytacya połowy realności lwh. 184 i połowy lwh. 197 gm. Łukowe.

Ocenienie: grunta 378 kor.

Najniższa cena sprzedana 252 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenty można przejrzeć można w sądzie.

Prawa tej licytacyi niedopuszczalne zgłosić najpóźniej przed rozpoczęciem licytacyi pod ich bezskutecznością względem samej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Lisko, dnia 31 grudnia 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 1/7 (104) (1401)

Ogłoszenie.

Uchwałą tego sądu z dnia 3 lutego 1907 l. cz. S. 1/7 (1) otworzony konkurs do majątku p. Chaima Perlmuttera, kupca z Brzeżan, zarejstrowanego pod firmą „Chaim Perlmutter, fabryka wyrobów z papieru z siedzibą w Brzeżanach“, uznaje się po myśli § 155 ordynacyi konkursowej za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 27 stycznia 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 74/8 (2) (1306 3—3)

Edykt.

Przeciw Józefowi Decowi i spól., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Jana Deca pozew o 1100 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 lutego 1908.

Celem strzeżenia praw Józefa Deca ustanawia się pana Józefa Adamczyka w Staniszewskiem kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Deca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 6 lutego 1908.

L. 748 (1331 3—3)

Ogłoszenie.

Po myśli § 30 ust. o Repr. pow. podaje się do wiadomości stron interesowanych, iż zamknięcie rachunków i inwentarz powiatu za rok 1907 mogą być przeglądane w biurze Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych.

Brzesko, dnia 12 lutego 1908.

Prezes Rady pow. Jan Goetz. — Sekretarz Wydziału. Dr. Baltaziński.

L. 103 (1305 3—3)

Dr. Włodzimierz Zahajkiewicz wpisany został na listę Adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, dnia 13 lutego 1908.

L. cz. Cg. I. 68/8 (1) (1342 3—3)

Edykt.

Przeciw Kelmanowi Künzlerowi vel Künstlerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Benjamina Fabiana pozew o dopuszczenie do wykonywania współposiadania prawa wyrębu drzewostanu.

Celem strzeżenia praw Kelmana Künzlera vel Künstlera ustanawia się pana Herscha Künzlera vel Künstlera w Żołyni kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Kelmana Künzlera vel Künstlera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 3 lutego 1908.

L. 11.377/VI. b. (1430)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dzpp. Nr. 5 z roku 1907 ck. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że dzierżawca apteki w Brzesku, magister farmacyi, Józef Orłowski, wniósł podanie o koncesyę na nową aptekę w Tarnowie ze stanowiskiem „przy ulicy Krakowskiej od wylotu ulicy Nowy świat ku dworcowi kolejowemu, ewentualnie na Burku ku Zabłociu, ewentualnie na ulicy Wałowej przy gmachu policyi, względnie na aptekę w Sniatynie ze stanowiskiem „w rynku“, względnie na aptekę w Sokalu ze stanowiskiem „przy ulicy wiodącej od dworca kolejowego ku rynkowi“, względnie na aptekę w Jarosławiu ze stanowiskiem „w rynku głównym w części północnej ku Pełkiniom, ewentualnie w ulicy wiodącej od cerkwi ku ulicy Trzeciego Maja“, względnie na aptekę w Horodence ze stanowiskiem „w rynku obok kościoła a naprzeciw urzędu pocztowego“.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 12 lutego 1908.

L. 3964/VI. b. (1429)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z r. 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że pracujący w aptece w Łańcucie magister farmacyi Michał Wincenty Krokowski wniósł podanie o koncesyę na nową aptekę w Stojanowie w powiecie kamienieckim bez podania stanowiska, względnie na aptekę w Podgórzu, względnie w Knihyninie górce lub Knihyninie kolonii w powiecie stanisławowskim, wszędzie bez bliższego określenia stanowiska dla projektowanej apteki.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianych aptek, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 13 lutego 1908.

L. Prez. 3582 (1436 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Ernest Ganther reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwo-ci z dnia 26 grudnia 1907 L. 23.867/7 notaryuszem w Mostach wielkich zamianowany, złożywszy dnia 18 lutego 1908 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 18 lutego 1908.

L. 13542 IV. b. (1428)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że zarządca apteki Luezki w Podgórzu magister farmacyi Władysław Figler wniósł podanie o koncesyę na nową aptekę w Tarnowie ze stanowiskiem w dzielnicy Strusnia, a to począwszy od nr. domu 7 (przecznica „Różana“) do nr. domu 23 włącz. przy wylocie ul. Kaczkowskiego, ewent. przy placu zwanym „Burek“.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 13 lutego 1908.

L. cz. C. II. 35/8 (1) (1452)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Szaremu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez niel. Katarzynę Gołaszewską pozew o ojcowstwo i alimentacye.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 marca 1908 godzina 10 przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Franciszka Szarego ustanawia się pana adw. dra Maciejowskiego w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 18 lutego 1908.

L. cz. C. XI. 397/7 (8) (1448)

Edykt.

W sprawie procesowej Michała Wójcika recte Wójtowicza z Zbyłtowskiej Górze przeciw Jacentemu Wójcikowi recte Wójtowiczowi pozwanemu o uznanie prawa własności 1/3 części real. lwh. 27 gm. Zbyłtowska, wyznaczoną została audyencya do przesłuchania powoda na dzień 6 marca 1908 w podpisanym sądzie, biuro Nr. 17 godzinę 11 rano.

Ponieważ niewiadomo, gdzie pozwany Jacenty Wójcik przebywa, przeto ustanawia się dla niego kuratorem adw. dr. Mütza Hermana, który zastępować go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo aż do jego zgłoszenia się w sądzie podpisanym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Tarnów, 2 lutego 1908.

L. cz. C. II. 47/8 (1) (1446)

Edykt.

Przeciw Jędrzejowi Bogaczowi z Pawęzowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Maryannę Bańbor i spóln. pozew o uznanie własności parc. gr. 949/7 i 949/8 w Pawęzowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 7 marca 1908 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Niemierowskiego adwokata w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Tarnów, dnia 1 lutego 1908.

L. 18839/VI. b) (1427)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że dzierżawca apteki w Sassowie magister farmacyi Franciszek Wlasak wniósł podanie o koncesyę na nową aptekę w Buczaczu ze stanowiskiem przy ulicy Mickiewicza lub w rynku w blizkości l. 12, względnie na aptekę w Czortkowie ze stanowiskiem przy ul. Kolejowej w blizkości mostu, względnie na aptekę w Stanisławowie ze stanowiskiem przy ul. Tyśmienickiej w blizkości hotelu Kamińskiego.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I-szej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 13 lutego 1908.

L. cz. C. II. 31/8 (2) C. II. 32/8 (2) C. II. 33/8 (2) C. II. 34/8 (2) (1458)

Edykt.

Przeciw Józefowi Bałamuckiemu w Witkowicach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego w Kętach pozwy przez 1. Mikołaja i Wiktoryę Niedzielów o 400 kor., 2. Annę Szczerbową o 500 kor., 3. Jana i Maryannę Tolarczyków o 300 kor. i 4. Maryannę Niedzielową o 280 kor.

Na podstawie tych pozwów wyznaczony został termin do ustnej rozprawy na dzień 20 lutego 1908 godzinę 9 rano Nr. biura 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego Józefa Bałamuckiego ustanawia się p. Juliusza Staneckiego taksatora sądowego w Kętach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Józefa Bałamuckiego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kęty, dnia 15 lutego 1908.

L. cz. C. III. 46/8 (1) (1449)

Edykt.

Przeciw Malce Taschner, Rifce Taschner i Chaimowi Dawidowi Helferowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Ludwika Wiszniewskiego właściciela realności pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 123 złr. Mk. ze stanu biernego 1/2 realności objętej lwh. 68 gm. Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24 lutego 1908 o godz. 8 rano w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Kiniowera adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brody, dnia 29 stycznia 1908.

Konkursa.

L. 3464 (1333 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego stypendyum o 240 kor. rocznie z fundacyi jubileuszowej utworzonej przez radę powiatową w Borszczowie ku uczczeniu 50 letniego jubileuszu Panowania Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I. rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do wnoszenia podań najdalej do dnia 20 marca b. r.

Stypendyum to nadane będzie uczniom szkół zawodowych, seminarów nauczycielskich, gimnazyów i szkół realnych urodzonym w powiecie borszczowskim, odznaczającym się dobrymi obyczajami i dobrym postępem w naukach.

Pierwsza wypłata stypendyum nastąpi w dniu 2 grudnia b. r. jako w rocznicę wstąpienia na Tron Najjaśniejszego Pana dalsze zaś półrocznymi ratami z góry na początku każdego półrocza szkolnego.

Ubiegający się o to stypendyum winni przedłożyć najdalej do 20 marca b. r.:

1. metrykę urodzenia;
2. świadectwo szkolne z ostatniego półrocza;
3. poświadczenie Władzy szkolnej, iż uczęszczają do jednej ze szkół warunkami niniejszego konkursu oznaczonych.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Borszczów, dnia 3 lutego 1908.

Vice-Prezes:
Dzierzek m. p.

L. 356/08. (1432 2—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminna król. miasta Biecza ogłasza, że z fundacyi Józefa Tumidajskiego jest jedno stypendyum rocznie po 160 kor. od pierwszego półrocza szkolnego roku 1908 do rozdania.

O stypendyum to tylko uczniowie szkół średnich synowie mieszczan Biecza ubiegać się mogą.

Podania, poparte świadectwem szkolnem i ubóstwa, można wnosić do Zarządu tej fundacyi na ręce magistratu Biecza do dnia 10 lipca 1908.

Urząd miejski.
Biecz, dnia 17 lutego 1908.

L. Prez. 4035 (1437)

Konkurs.

Dla domu więziennego przy c. k. sądzie krajowym w Czerniowcach jest do obsadzenia jedna posada kontrolora domu więziennego w X. klasie rangi, ze systemizowanymi poborami i wolnem pomieszkaniem.

Ubiegający się o tę lub o taką samą przy innych domach więziennych okręgu lwowskiego c. k. wyższego Sądu krajowego opróżnić się mogącą posadę, co do której ma zastosowanie rozporządzenie c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 25 stycznia 1897 Nr. 40 dzpp. mają wnieść swoje należycie udokumentowane podania, w przepisanej drodze służbowej, najpóźniej do 4 marca 1908 do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Czerniowcach.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.
Lwów, dnia 17 lutego 1908.

Do L. Nam. 17.364 — 08. (1433 1—3)

Obwieszczenie konkursu.

Posady do obsadzenia	Przy której władzy posady są opróżnione	Dochody przywiązane do posady: Płaca (Koron)	Dodatek aktywalny (Koron)	Dyety (Koron)	Dodatek na mundur (Koron)	Wiadomości i inne warunki wymagane do uzyskania posady	Czy potrzeba: Odbyć praktykę próbną	Czy potrzeba: Złożyć egzamin	Władza do której podania adresować należy	Termin ubiegania się	Uwaga
Jedna posada drogomistrza.	W jednym z galicyjskich okręgów budowniczych.	1000. Z prawem posunięcia się do wyższej płacy w kwocie 1200 i 1400 koron.	Według przepisów Art. III. S. 1 ustawy z 19 lutego 1907 dz. u. p. Nr. 34.	Dla drogomistrzów: za obchodzenie gościńca ryczałt po 100 koron za 1 mirm.	160 koron rocznie.	Ubiegający się o posadę ma władać językami krajowymi, umieć czytać, pisać i rachować, być obznajomiony praktycznie z profesyą murarza, kamieniarza lub cieśli, lub ewentualnie odbyć praktykę na drogomistrza.	Nie jest przepisane lecz wskazane.	Egzamin nie jest wymagany.	Prośby podawać należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przepisanej drodze służbowej.	Do 31 marca 1908.	Na opróżnione posady są kompetenci prenotowani.

C. k. Namiestnictwo galicyjskie.

Lwów, dnia 16 lutego 1908.

(1380 3—3)

Ogłasza się konkurs na opróżnione stypendyum imienia ś. p. ks. Stanisława Tarnowskiego o rocznych 260 kor. z terminem do końca marca 1908.

Może ubiegać się uczeń gimnazyalny narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej. Pierwszeństwo ma uczeń, urodzony w parafii Bieździedza. Nadaje je Kapituła katedralna ob. łac. w Przemyślu. Podania wnosić należy do Kapituły przez szkolną dyrekcyę, dołączając metrykę chrztu i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza.

Przemyśl, 15 lutego 1908.

(1431)

K o n k u r s.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę akuszerki okręgowej z siedzibą w Koszyłowcach. Do okręgu tego należą gminy: Koszyłowce, Popowce, Capowce.

Roczna płaca wynosi 240 kor., którą wypłacać będzie Wydział powiatowy w Zaleszczykach w ratach miesięcznych z dołu.

Obowiązkiem akuszerki będzie udzielać bezpłatnej pomocy ubogim kobietom, rodzącym tak w gminach, jak i obszarach dworskich oraz odbywać pierwszą kąpiel dziecka bez osobnego wynagrodzenia.

Nadto w podróżach do miejscowości oddalonych o 3 lub więcej kilometrów od Koszyłowiec i z powrotem, gdy akuszerka wezwaną zostanie do ubogiej kobiety rodzącej, będą jej dotyczące gminy i obszary dworskie dostarczać bezpłatnie podwody.

Posada jest prowizoryczną i nie nadaje prawa do emerytury.

Kandydatki, chcący ubiegać się o tę posadę, mają przedłożyć podania swe wraz z dyplomem szkoły akuszeryi lub wierzytelnym odpisem tegoż i świadectwem moralności od dnia 1 marca 1908.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Zaleszczyki, dnia 13 stycznia 1908.

Vice-Prezes:
Dr. Głażewski.

Kuratele.

L. cz. P. 57/7 (12) (1347 3—3)

E d y k t.

Izaak Sternianka z Mogielnicy uznany został marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Kuźmę Tarnopolskiego z Mogielnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Budzanów, dnia 14 sierpnia 1907.

L. cz. P. V. 2/8 (7) (1317 3—3)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Ilka Tanasijczuka syna Prokopa w Horodence.

Kuratorem jego ustanowiono Janka Tanasijczuka syna Prokopa w Horodence.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 17 stycznia 1908.

L. cz. L. 20/7 (3) (1371 3—3)

E d y k t.

Agata z Rzepków Bazanowa z Niechobrza uznaną została marnotrawną.

Kuratorem jej Jakób Bazan z Niechobrza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Rzeszów, dnia 6 stycznia 1908.

L. cz. P. 12/8 (6) (1372 3—3)

E d y k t.

Jędrzeja Jamińskiego z Jarosławia uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Jana Jaremkiewicza (starszego) w Jarosławiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jarosław, dnia 25 stycznia 1908.

L. cz. P. 119/00 (40) (1376 3—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Nad Iwanem Łagojdą synem Józefa ze Strutyna wyżnego przedłużono opiekę na czas nieograniczony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Różniatów, dnia 11 lutego 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 25/8 (1340 2—3)

Do rejestru handlowego Oddz. A. wpisano:

Siedziba firmy: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: Dom handlowy „Rolnik“ w Nowym Sączu Alexandra Konstantego, Micewskiego Józefa i Smoleńskiego Ignacego.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Skład i sprzedaż maszyn rolniczych, rękodzielniczych i do szycia, oraz nasion.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: w brzmieniu firmy wymienieni.

Do zastępstwa uprawniony każdy wspólnik z osobna.

Podpis firmy: Pod wyciśniętem stampilią lub wypisanem brzmieniem firmy podpisuje dwóch wspólników swe nazwisko.

Dzień wpisu: 14 lutego 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 11 lutego 1908.

L. cz. Firm. 128 Stow. I. 61 (1198)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia. Rudawa.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Rudawie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Wystąpił przełożony zarządu ks. Józef Łobczowski.

Umarł członek Zarządu Błażej Marona.

Wybrani: Leon Kopietz z Pisar jako przełożony zarządu, zaś Jan Węgiel rolnik z Brzezinki jako członek zarządu.

Data wpisu: 1 lutego 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 1 lutego 1908.

L. cz. L. Firm. 299 stow. II. 198 (1201)

O b w i e s z c z e n i e.

Wykreślenie firmy.

Siedziba firmy: Ropczyce.

Brzmienie firmy: Dzierżawa prawa propinacyi w Ropczycach Arona Seidena i Nachuma Löwa.

Przyczyna wykreślenia firmy: Z powodu otwarcia konkursu do majątku Nachuma Löwa i nastąpionego wskutek tego rozwiązania spółki.

Data wpisu: 27 stycznia 1908.

C. k. sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 25 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 1079 Rg. A. 13/3 (1343)

Wpis firmy kupca.

Wpisano do rejestru oddział A.

Siedziba firmy: Iwaczów górny.

Brzmienie firmy: Schulim Rosenstrauch, dzierżawca dwóch młynów w Iwaczowie górnym.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Uskutecznienie mlewa chłopskiego.

Właściciel (I.): Szulim Rosenstrauch w Pleskowcach.

Dzień wpisu: 9 grudnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 5 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 31/8 Stow. II. 178 (1367)

O b w i e s z c z e n i e.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Siedliska pod Brzostkiem.

Brzmienie firmy: Spółka parcelacyjna w Siedliskach pod Brzostkiem, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Siedliska 21 grudnia 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębranie czynności parcelacyjnych tj. rozsprzedaży między członków posiadłości ziemskich będących własnością stowarzyszenia lub członków, administracya i dzierżawa takich posiadłości i rolniczych zakładów przemysłowych w celu popierania zarobku i gospodarstwa swych członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcyę tworzą: Władysław Gawroński, kierownik szkoły w Siedliskach, Grzegorz Synowiecki i Jan Smoła, rolnicy w Siedliskach jako dyrektorowie zaś: Wiktor Traciłowski, Jan Nawracaj i Michał Nikiel, właściciele realności w Siedliskach, jako zastępcy dyrektorów.

Podpis firmy (F. Z.): Pod stampilią zawierającą brzmienie firmy stowarzyszenia zamieszczą podpisy dwaj członkowie dyrekcyi.

Ogłoszenia umieszczane będą w czasopiśmie „Przewodnik Kółek rolniczych“ we Lwowie wychodzącem.

Udział członków: wynosi 100 kor., członek może mieć więcej udziałów.

Odpowiedzialność: ograniczona do wpłaconego udziału i jednokrotnej tegoż wysokości.

Data wpisu: 27 stycznia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 25 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 6 Rg. A. I. 11 (1387)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Drukarnia Gońca Polskiego Tokarski & Brandowski“.

Zmiana firmy: „Drukarnia Gońca Polskiego Machalski i Gorazdowski“.

Wystąpili: Stanisław Tokarski i Stanisław Brandowski.

Przystąpili: ksiądz Zygmunt Gorazdowski, proboszcz łać. i Henryk Machalski, inżynier, obaj we Lwowie.

Uprawnieni do zastępstwa spółki są obaj spólnicy ks. Zygmunt Gorazdowski i Henryk Machalski łącznie, którzy firmę w ten sposób podpisywać będą, że pod brzmieniem firmy „Drukarnia Gońca Polskiego Machalski i Gorazdowski“ podpisze każdy ze spólników swoje imię i nazwisko.

Dzień wpisu: 29 stycznia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 29 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 12 Rg. A. I. 65 (1388)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Krajowa fabryka pieców kaflowych Eilip Waldmann.

Przedniot przedsiębiorstwa: fabryczny wyrób i sprzedaż pieców kaflowych.

Właściciel: Filip Waldmann.

Dzień wpisu: 22 stycznia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 22 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 17 Rg. A. I. 64 (1390)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru oddział A.:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Franciszek Tabaczyński“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: piekarnia elektryczna.

Dzień wpisu: 22 stycznia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 22 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 162 Sp. II. 542 (1392)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie“.

Przystąpił: Józef Jawornicki w Krakowie jako zastępca II. dyrektora.

Wystąpił: Dr. Henryk Szarski, dotychczasowy zastępca II. dyrektora.

Nowo wybrany zastępca dyrektora podpisywać będzie wspólnie z jednym z dyrektorów, a mianowicie dr. Franciszkiem Paszkowskim lub Ignacym Głażewskim lub Michałem Garapichem lub z jednym z zastępców dyrektorów Zenonem Słoneckim lub Henrykiem Szatkowskim, lub wreszcie z prokurzystą Wiktorem Gablenzem albo Edwardem Szanzerem.

Dzień wpisu: 11 lutego 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 8 lutego 1908.

Spadki.

L. cz. A. 386/6 (7) (1323 2—3)

Podpisany Sąd ogłasza, że 10 lutego 1904 zmarła w Moskwie ab intestato Paraśka Jakowluk żona Danyły.

Ponieważ Sąd nie wie, czy i które osoby mają prawo do jej spadku, wzywa przeto wszystkich, którzyby rościli sobie prawo do tego spadku, by do jednego roku od dnia dzisiejszego zgłosili się z temi prawami i wnieśli oświadczenie co do dziedzicem, w przeciwnym razie spadek, którego kuratorem ustanawia Pawła Werkalca, wójta w Porohach, przyznany zostanie tym, którzy wniosą oświadczenia, a część spadku nieobjęta względnie jeżeli nikt się nie oświadczy, cały spadek jako bezdziedziczny wydany zostanie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 24 października 1907.

L. cz. A. VII. 120/7 (7) (1345 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że dnia 1 lutego 1907 w Sokołowie zmarł Jan Nawrocki.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Apolonii Gromadka nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Ludwik Cisowski.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Stryj, dnia 27 września 1907.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. I. 408/7 (3) (1370 2—3)

Edykt.

Na wniosek pana Antoniego Chwosta, c. i k. kapitana 40 pułku piechoty w Rzeszowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego wystawionego przez spółkę kredytową członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z daty Kraków, 9 września 1904 Nr. 591, opiewającego na trzy police ubezpieczenia na życie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie Nr. 51693, 54131 i 90601 na ogólną sumę 5500 kor.

Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 16 stycznia 1908.

L. cz. T. 115/7 (2) (1194 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Szulima Schwarzwalda w Grabowie koło Buska wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 18.594, na nazwisko „Szulim Schwarzwald“, tudzież na kwotę 200 kor. opiewającą.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 16 stycznia 1908.

L. cz. T. 10/8 (1) (1275 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Markusa Rothkopfa z Szczepanowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego blankietu wekslowego, na którym mieścił się podpis Markusa Rothkopfa w charakterze akceptanta, tudzież wymienione było jego nazwisko, jako przekazanego suma wekslowa 1000 kor. i data płatności 1/V. 1908.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu 45 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 29 stycznia 1908.

L. cz. T. 11/8 (1) (1336 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Maryi Semelkowej tudzież Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię Maryę Semelkową zagubionej policy, wystawionej przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 14 stycznia 1888 L. 8396, opiewającej na kapitał 1000 zł. w. a. płatny po dwudziestu latach do rąk zabezpieczonej Wandy Maryi Semelka.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za niestniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 31 stycznia 1908.

L. cz. Nc. IV. 220/8 (1) (1349 2—3)

Amortyzacya.

Na żądanie Samuela Abenda kupca w Kozowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego blankietu wekslowego bez daty wystawienia i bez daty płatności opiewającego na kwotę 1000 kor. akceptowanego przez Samuela Abenda z Kozowej.

Posiadacza powyższego blankietu wekslowego wzywa się, ażeby w ciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ weksel ten tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego czasokresu weksel za umorzony i pozbawiony mocy prawnej uznany będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 5 lutego 1908.

L. cz. T. 5/8 (1) (1341 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Joela Kerna, Józefa Teppera i Aby Beissa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez Abę Beissa zagubionych dwóch blankietów wekslowych, obydwu przez Joela Kerna i Józefa Teppera jako akceptantów podpisanych, a to jednego za 1 kor. 40 hal., a drugiego za 60 hal.

Posiadacza powyższych blankietów wekslowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 9 lutego 1908.

L. cz. T. 18 (1) (1339 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Rozalii Springer, kupcowej w Jaśle wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla z daty Jasło 1 grudnia 1907 na 2000 kor. opiewającego, za cztery miesiące od dnia wystawienia na własne zlecenie płatnego, adresowanego do Markusa Engla w Żmigrodzie i do Nechemiego Jortnera w Dembowcu, podpisanegogo przez Rozalię Springer jako wystawczynię a przez Markusa Engla i Nechemiego Jortnera jako akceptantów.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni licząc od dnia 2 kwietnia 1908 jako pierwszego dnia po zapadłości weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Jasło, dnia 24 stycznia 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	Do Lwowa — Na dworzec główny:	Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	Ze Lwowa — Z dworca głównego:
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.	12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).	2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)	—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laboreza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.	—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.	—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.	—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.	—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.	—	6·58	do Jaworowa.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.	—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.	8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·22	z Jaworowa.	—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pl. od 15 czerwca do 15 września wł.).
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.	—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.	—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	10·30	z Sianek, Sambora.	—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.	1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.	2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.	—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.	—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.	—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.	—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.	—	5·50	do Stanisławowa.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.	—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowice.	—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.	—	6·30	do Jaworowa.
—	5·00	z Jaworowa.	—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.	7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.	—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
5·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.	—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmöső, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.	—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.	—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża	—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.	—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed południ., i 3·35 po południ.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po południ.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po południ. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

		Na dworzec „Podzamcze“:			Z dworca „Podzamcze“:
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów	—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.	—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.	2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.			
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.	—	7·24	Podwołoczysk.
			—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67, w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie **„TYGODNIK ILLUSTROWANY“** stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK,** jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻOŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS nadal pomieszczać będzie Kroniki Tygodniowe poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych **„Tygodnik Illustrowany“** nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„Chwila Bieżąca“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik illustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto
Propaganda
Trybun uliczny
Wiec dzieci
Walki bratobójcze
Szpieg
Brauningi
Bomba
Odwiedziny więźniów
Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sieńkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

We Lwowie:	Kwartalnie	kor. 6·80	**w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową**	Kwartalnie	kor. 7·20
	Półrocznie	„ 13·60		Półrocznie	„ 14·40
	Rocznie	„ 27·20		Rocznie	„ 28·80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne
OGRZEWANIE
wszelkich systemów
i WENTYLACYE.
Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Polecamy w ogromnym wyborze po dawnych znacznie zniżonych cenach: MATERYE meblowe, dywany, chodniki, portiery, firanki, story, narzuty, pledy, kapy na łóżka, koce, kołdry, materace, wkłady sprężynowe, otomany, sofy i t. d.

Schuster i Toczyski
Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.

Poszukuje się do wynajęcia we Lwowie

małego domku

o 3—4 pokojach, kuchni i ogródka. Mieszkanie musi być suche i zdrowe. Bliskość tramwaju konieczna. Zgłoszenia E. S. Biuro ogłoszeń Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Nakładem c. k. Namiestnictwa

wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1908

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 6 kor., na prowincyę z **przesyłką pocztową (za frachtem) 6 kor. 92 hal.**, dla c. k. Urzędów 6 kor. 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

BUCHALTER (katolik), rutynowany, z dobremi poleceniami, obznajomiony z korespondencyą polską i niemiecką, otrzyma stałą posadę. Zajęcie całodziennie. —

Zgłoszenia pod „Buchalter 120“ Lwów, główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, [illegible] wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - - -

Agencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Banku powiatowego, zarejestrowanego stowarzyszenia zarobkowego z ogran. odpowiedzialnością w Tarnopolu, odbędzie się dnia 4 marca 1908 o godz. 12 w południe w sali Rady powiatowej w Tarnopolu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1907.
2. Zamknięcie rachunkowe za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1907.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wnioski jej dotyczące absolutoryum dla Dyrekcyi za r. 1907.
4. Wnioski Rady nadzorczej, dotyczące rozdziału zysku za rok 1907 uzyskanego.
5. Wnioski członków.

Tarnopol, 18 lutego 1908.

J. hr. Korytowski
Prezes Rady Nadzorczej.

1908. **Rok X.**

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedyne pismo literacko-nutowe

poświęcone celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: **klasyczne, salonowe, tanczne, wyjątki z oper i operetek.**

Zeszyty Styczniowy i Lutowy zawierają: **Michałowski Al.** Valse triste. **Gałkowski K.** Marche Miniature. **Dobrzycki H.** Polonez. **Rihowski W.** Nokturn. **Berger R.** „Zakazany owoc“, Walc paryski. **Philipp I.** Taniec przy księżycu. **Sinding Chr.** Melodia i **Rihowski W.** Drobnostka.

W dziale literackim: liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. **42**, z przesyłką pocztową kop. **50**, Kwartalnie rb. **1** kop. **25**, z przesyłką pocztową rb. **1** kop. **50**. Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Za granicą rb. **7**. Zeszyt pojedynczy kop. **60**.

Premia bezpłatne dla rocznych abonentów:

trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina, artystycznie wykonany podług słynnego obrazu Antoniego Kolberga. — Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 20.

Adres redakcyi: **Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.**

Agencya dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) **kombinowane-okrężne** (Rundreise) i **powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością **45 — 60, 90 i 120 dni.**

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością 60, 90 i 120 dni.

Do Wiednia z ważnością 60 dni.

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową, lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

Tygodnik Mód i Powieści.

W dziale literackim pomieszcza: Nowele, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencye z głównych ognisk życia europejskiego i t. p.

W dziale mód co tydzień: **Rycinę kolorowaną** mód paryskich i arkusz rysunków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: **Wielki arkusz** z krojami i wzorami robót i kilka razy: **Formy z bibułki,** nadsyłane wprost z Paryża, z odpowiedniem objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.: **Poradnik dla kobiet** w mieście i na wsi, zawierający informacye: Z dziedziny hygieny wedle ostatnich zapatrywań, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego.

Część kulinarna czyli gospodarska prowadzona przez p. **Paulinę Szumlańską.**

Informacye dotyczace bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:

EKSPEDYCYA „TYGODNIKA MÓD i POWIEŚCI“

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie kwartalnie 3 K. na prow. z przesyłką pocztową 3 K. 60 h.

Numera okazowe i prospekta gratis.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.